



Wizyta min. Orzechowskiego w RFN

Kontynuować proces normalizacji

We wtorek, w drugim dniu oficjalnej wizyty w RFN składanej na zaproszenie wicekancelarza i federalnego ministra Spraw Zagranicznych Hansa-Dietricha Genschera, minister Spraw Zagranicznych PRL, Marian Orzechowski



Przygotowania do szczytu?

W WASHINGTON — Sekretarz Stanu USA, George Shultz spotkał się z ambasaderem radzieckim w USA Anatolijem Dobryninem. Przedmiotem rozmowy były perspektywy tegorocznego szczytu radziecko-amerykańskiego. Obserwatorzy oceniają, że spotkanie nie doprowadzi do rozpoczęcia przygotowań do szczytu.

Eksplozja samochod-pułapka

W BERLINIE — Wybuch eksplozji samochodu-pułapki w portowym mieście Janteh spowodował śmierć 8 osób, a ponad 30 zostało rannych. W gruzach leży 6 budynków, wiele innych zostało uszkodzonych. Zniszczeniu uległo ponad 100 samochodów zaparkowanych w pobliżu eksplozji. W dotychczasowym ciągu eksplozji w tym mieście zginęło już 10 osób, a 100 zostało rannych.

Groźba kolejnego strajku

W OLEŚNIE — Naczelnicą odwołanego strajku pracowników ulicznych, wybudowanych przez miasto, w Olesnie, grozi kolejnym strajkiem w związku z konfliktem między pracownikami a zarządem miasta. Strajkownicy żądają podwyższenia pensji i zmiany warunków pracy. W ub. piątek wystrzelił się 18 osób, a 20 zostało rannych.

Zamach na Corazon Aquino

W TOKIO — Policja udzieliła się udzieliła próbę zamachu na życie prezydenta Filipin, Corazon Aquino. Najemny morderca zamierzał strzelać do pani Aquino w czasie jej przemówienia na ulicy. Zamach został odwołany, a zamachowiec aresztowany.

Ekstremiści protestancy w akcji

W LONDYNIE — Przywódcy ekstremistów protestanckich, zdecydowani przeciwnicy układu anglo-irlandzkiego, zaplanowali dalsze demonstracje na funkcjonariuszy policji północnoirlandzkiej w celu zmuszenia ich do wycofania z granicy. Demonstracje miały być przeprowadzone w dniach 10, 11 i 12 kwietnia. Demonstranci żądają wycofania policji z granicy i zakończenia wojny domowej w Irlandii.

„Wega” leci wokół Słońca

Trwa lot radzieckiej stacji automatycznej „Wega-1” (9 marca) po przebiegu 16 (9 marca) przez okolicę gazowopływowej komety Halleya. Wskazywać zamierzają na stacjach aparatury naukowej funkcje: nadaj. Przy jej pomocy na trasie lotu prowadzone są badania struktury i charakterystycznych cech międzyplanetarnych — pol magnetyczny. Bada się zjawiska plazmowe, w tym także dokonuje się pomiarów wiatru słonecznego i rejestruje elek-



Wypalenie traw grozi pożarem, a jednak...

CAF K. SITEK

Z kawą nadal kręcho...

Dwa państwa, które są największymi eksporterami ziarna kawy, Brazylia i Kolumbia, podpisały porozumienie w sprawie koordynacji eksportu. Zbiory kawy zmniejszają się na skutek klęsk atmosferycznych i katastrof ekologicznych, a spożycie rośnie. Brazylia od dawna dyktowała cenę kawy. Dziś jej królewskie berło zbladło. Na skutek silnych mrozów Brazylia — w sezonie 1986/87 — zbiera tylko 40 proc. ziarna w porównaniu z ubiegłym sezonem, który również był nie-

Wiosną dla nas: słuchacze lekarzy, którzy utrzymują, że kawa szkodzi, jak narkotyki, alkohol, palenie itp. itd. (PAP)

Obradowało Biuro Polityczne

Biuro Polityczne KC PZPR omówiło 8 bm. polityczne i organizacyjne warunki rozszerzenia udziału młodzieży w życiu państwowym, społecznym, gospodarczym i kulturalnym. Jest to projekt poselski, przedstawi go pos. Julian Bartkowski. Dokument ten stawia za cel stworzenie warunków do pełnego udziału i poniesienia odpowiedzialności przez młodzież w życiu państwa i społeczeństwa. Drugi dzień obrad otworzy informacja rządu o realizacji Ciąg dalszy na str. 2

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Min. Orzechowski podkreślił, iż zarówno przedstawiciele koalicji rządowej, jak i opozycji podkreślali rolę kontynuacji procesu normalizacji stosunków, biorąc za podstawę układ z 1970 r., który stanowi bazę wyjściową całego procesu. (PAP)

Mniejsze dostawy surowca bez wpływu na eksport

W tym roku eksport będzie nieco wyższy, niż poprzednio; przekroczy 43500 metrów sześć, przetargu drewna. Na

Dewizowa tarcica

W tym roku eksport będzie nieco wyższy, niż poprzednio; przekroczy 43500 metrów sześć, przetargu drewna. Na

Groźba nowej prowokacji

Amerykanie chcą „dokończyć pracę”

W ramach promowanej przez Waszyngton „doktryny neoglobalizmu”, rząd Ronald Reagana przygotowuje nową prowokację — zbrojną prowokację Libii. Tym razem pretekstem są dwa zamachy terrorystyczne, dokonane w ostatnich dniach w Europie Zachodniej — wylubli bomb w samolocie amerykańskiej linii lotniczej TWA oraz eksplozja w dyskotekach w Berlinie Zachodnim. W mglistych oświadczeniach Waszyngton dopatruje się „współudziału” Trypolisu w tych wydarzeniach. Sieć telewizyjna NBC podała, że USA ponownie przygotowują się do wysłania VI Floty ku wybrzeżom Libii, by

Wypalenie traw grozi pożarem, a jednak...

CAF K. SITEK

Z kawą nadal kręcho...

Dwa państwa, które są największymi eksporterami ziarna kawy, Brazylia i Kolumbia, podpisały porozumienie w sprawie koordynacji eksportu. Zbiory kawy zmniejszają się na skutek klęsk atmosferycznych i katastrof ekologicznych, a spożycie rośnie. Brazylia od dawna dyktowała cenę kawy. Dziś jej królewskie berło zbladło. Na skutek silnych mrozów Brazylia — w sezonie 1986/87 — zbiera tylko 40 proc. ziarna w porównaniu z ubiegłym sezonem, który również był nie-

Wiosną dla nas: słuchacze lekarzy, którzy utrzymują, że kawa szkodzi, jak narkotyki, alkohol, palenie itp. itd. (PAP)

Dziś zbiera się Sejm

Punkt otwierający dwudniowe posiedzenie Sejmu 9 i 10 bm. nawigację wprost do kampanii wyborczej z ubiegłej jesieni. Przewiduje on informacje o wnioskach i postulatów zgłoszonych w czasie kampanii wyborczej do Sejmu IX kadencji oraz o sposobie ich realizacji. W środę ma w tej sprawie zabierać głos w Izbie pos. Jerzy Jaskiernia. Również rząd przedłoży informację m.in. określającą sposób realizacji wniosków. Odbędzie się debata, do której zapisał się kilkunastu posłów. Ciąg dalszy na str. 2

Niebezpieczeństwo jądrowe można i trzeba wyeliminować

8 bm. po uzgodnieniu między państwami-stronami Układu Warszawskiego i Międzynarodowej Organizacji ds. Bezpieczeństwa Jądrowego i Energii Atomowej (IAEA) w sprawie bezpieczeństwa jądrowego i wyeliminowania zagrożenia jądrowego. W związku z tym państwa Układu Warszawskiego popierają za-

Konferencja prasowa Jerzego Urbana

We wtorek, 8 bm. odbyła się kolejna konferencja prasowa rzecznika rządu Jerzego Urbana, na której powiedział m.in.:

Ośrodek Badania Opinii Publicznej przy Polskim Radiu TV przeprowadził sondaż dotyczący opinii na temat radzieckiej propozycji uwolnienia świata od broni jądrowej do 2000 roku. Nasza opinia

publiczna, zazwyczaj tak niejednorodna i zróżnicowana, tym razem okazała niemal jednolite poparcie dla tej propozycji. Można przypuszczać, że celem kolejnego zapowiadanego przez USA próbnego wybuchu jądrowego, mimo moratorium ZSRR na takie wybuchy, jest właśnie stoperdowanie radzieckich zamiarów zahamowania wyścigu zbrojeń. Polska w całej rozciągłości popiera politykę jaką Związek Radziecki podejmuje w tej dziedzinie. Pragnielibyśmy bardzo, aby rząd USA przychylił się do radzieckich praktycznych kroków, zmierzających do zahamowania prób. Wszystkie wskazują na to jednak, że rząd Stanów Zjednoczonych nie zechce się do propozycji radzieckich pozytywnie odnieść. Informując o powodach przełożenia wizyty w Wielkiej Brytanii ministra Spraw Za-

Jutro w „Gazecie”

stanie oddane przedszkole w Zambrze.

Nie tak łatwo o awans na przedszkolaka

★ WSZYSTKO W RĘKACH KOMISJI REJONOWYCH ★ NIEWIELE NOWYCH OBIEKTÓW ★ PYTANIA O PLACÓWKI PRYWATNE

Informacja własna

W tym, że w drugiej połowie lat osiemdziesiątych u mieszczanie dzieci w przedszkolach stanowiąc będzie nie lada problem, zapowiedziano już w 1983 r. W następnym sezonie w samym woj. białostockim (w pierwszym terminie) zabrakło 1400 miejsc, a w 1985 ilość dzieci nie przyjętych do przedszkoli wyniosła 2 tys. Podobna sytuacja była w ubiegłym roku obserwowana w większych miastach województwa łomżyńskiego (głównie w Łomży i Suwałkach).

Według prognozy demograficznej, ilość dzieci na Białostocczyźnie w wieku przedszkolnym (3-6 lat) wzrosnie w tym roku o około 1200 osób, a w przyszłym — o 500. Jednocześnie w kraju od ubiegłego roku obserwuje się mniejsze zainteresowanie płatnymi urlopami wychowawczymi oraz nasilony powrót kobiet do pracy zawodowej. W ciągu dyskusyjnym modelu edukacji narodowej spo-

rowane będą określone sankcje karno-administracyjne. Warto też pamiętać, że mandaty będą wymierzone w górnych granicach tj. do 2 tys. zł. Podobną praktykę mają stosować kolegi do spraw wykreśl.

W tegorocznej akcji „Posesja”, podobnie jak w latach

Ciąg dalszy na str. 2

Jutro początek akcji „Posesja”

Zapał, łopata i grabie — zaraz będzie czystiej

★ NIE BĘDZIE POBEŁŻANIA DLA BRUDASÓW ★ MANDATY W NAJWYŻSZYM WYMIARZE ★ KONTROLA DOKŁADNIE

Informacja własna

Jutro, 10 kwietnia rozpoczyna się w naszym regionie — podobnie zresztą jak w całym kraju — wielka akcja sanitarno-porządkowa pod kryptonimem „Posesja”. Pierwszy jej etap, który potrwa do 21 kwietnia, różni się zdecydowanie od podobnych działań w latach poprzednich. Poprzednio przeglądy wiosenne miały bowiem charakter typowo profilaktyczny. Zespoły kontrolne wskazywały na niedociągnięcia i zamierzano je wyeliminować. W tym roku akcja „Posesja” ma na celu utrzymanie czystości na najwyższym poziomie. Wiosną dla nas: słuchacze lekarzy, którzy utrzymują, że kawa szkodzi, jak narkotyki, alkohol, palenie itp. itd. (PAP)

Posłanie państw-stron Układu Warszawskiego w sprawie stref bezaatomowych w Europie

Niebezpieczeństwo jądrowe można i trzeba wyeliminować

8 bm. po uzgodnieniu między państwami-stronami Układu Warszawskiego i Międzynarodowej Organizacji ds. Bezpieczeństwa Jądrowego i Energii Atomowej (IAEA) w sprawie bezpieczeństwa jądrowego i wyeliminowania zagrożenia jądrowego. W związku z tym państwa Układu Warszawskiego popierają za-

W posłaniu stwierdza się, że obecnie, kiedy przed całą ludzkością stał problem — żyć w pokoju, czy zginąć w wojnie jądrowej, nasze państwa uważają za konieczne bardziej niż kiedykolwiek podjęcie zdecydowanych działań i konkretnych kroków mających na celu niezwłoczne zaprzestanie wyścigu zbrojeń, przede wszystkim jądrowych, zapobieżenie jego rozprzestrzenianiu w kosmos, przejście na rozbrojenie, likwidację zagrożenia jądrowego. W związku z tym państwa Układu Warszawskiego popierają za-

proponowany przez Związek Radziecki program całkowitej i powszechnej likwidacji broni nuklearnej i chemicznej do końca obecnego stulecia, a także redukcji broni konwencjonalnej i sił zbrojnych. Szczególnie ważnym, pierwszym krokiem na drodze uwolnienia kontynentu europejskiego od broni jądrowej i umocnienia jego bezpieczeństwa byłaby całkowita likwidacja rakiet średniego zasięgu ZSRR i USA w Europie.

W ogólnym nurcie wysiłków skierowanych na likwidację zagrożenia nuklearnego znajdują się propozycje utworzenia stref wolnych od broni. Ciąg dalszy na str. 2

Konferencja prasowa Jerzego Urbana

We wtorek, 8 bm. odbyła się kolejna konferencja prasowa rzecznika rządu Jerzego Urbana, na której powiedział m.in.:

Ośrodek Badania Opinii Publicznej przy Polskim Radiu TV przeprowadził sondaż dotyczący opinii na temat radzieckiej propozycji uwolnienia świata od broni jądrowej do 2000 roku. Nasza opinia

publiczna, zazwyczaj tak niejednorodna i zróżnicowana, tym razem okazała niemal jednolite poparcie dla tej propozycji. Można przypuszczać, że celem kolejnego zapowiadanego przez USA próbnego wybuchu jądrowego, mimo moratorium ZSRR na takie wybuchy, jest właśnie stoperdowanie radzieckich zamiarów zahamowania wyścigu zbrojeń. Polska w całej rozciągłości popiera politykę jaką Związek Radziecki podejmuje w tej dziedzinie. Pragnielibyśmy bardzo, aby rząd USA przychylił się do radzieckich praktycznych kroków, zmierzających do zahamowania prób. Wszystkie wskazują na to jednak, że rząd Stanów Zjednoczonych nie zechce się do propozycji radzieckich pozytywnie odnieść. Informując o powodach przełożenia wizyty w Wielkiej Brytanii ministra Spraw Za-

Ciąg dalszy na str. 2

Jutro w „Gazecie”

stanie oddane przedszkole w Zambrze.

Nie tak łatwo o awans na przedszkolaka

★ WSZYSTKO W RĘKACH KOMISJI REJONOWYCH ★ NIEWIELE NOWYCH OBIEKTÓW ★ PYTANIA O PLACÓWKI PRYWATNE

Informacja własna

W tym, że w drugiej połowie lat osiemdziesiątych u mieszczanie dzieci w przedszkolach stanowiąc będzie nie lada problem, zapowiedziano już w 1983 r. W następnym sezonie w samym woj. białostockim (w pierwszym terminie) zabrakło 1400 miejsc, a w 1985 ilość dzieci nie przyjętych do przedszkoli wyniosła 2 tys. Podobna sytuacja była w ubiegłym roku obserwowana w większych miastach województwa łomżyńskiego (głównie w Łomży i Suwałkach).

Według prognozy demograficznej, ilość dzieci na Białostocczyźnie w wieku przedszkolnym (3-6 lat) wzrosnie w tym roku o około 1200 osób, a w przyszłym — o 500. Jednocześnie w kraju od ubiegłego roku obserwuje się mniejsze zainteresowanie płatnymi urlopami wychowawczymi oraz nasilony powrót kobiet do pracy zawodowej. W ciągu dyskusyjnym modelu edukacji narodowej spo-

rowane będą określone sankcje karno-administracyjne. Warto też pamiętać, że mandaty będą wymierzone w górnych granicach tj. do 2 tys. zł. Podobną praktykę mają stosować kolegi do spraw wykreśl.

W tegorocznej akcji „Posesja”, podobnie jak w latach

Ciąg dalszy na str. 2

Jutro początek akcji „Posesja”

Zapał, łopata i grabie — zaraz będzie czystiej

★ NIE BĘDZIE POBEŁŻANIA DLA BRUDASÓW ★ MANDATY W NAJWYŻSZYM WYMIARZE ★ KONTROLA DOKŁADNIE

Informacja własna

Jutro, 10 kwietnia rozpoczyna się w naszym regionie — podobnie zresztą jak w całym kraju — wielka akcja sanitarno-porządkowa pod kryptonimem „Posesja”. Pierwszy jej etap, który potrwa do 21 kwietnia, różni się zdecydowanie od podobnych działań w latach poprzednich. Poprzednio przeglądy wiosenne miały bowiem charakter typowo profilaktyczny. Zespoły kontrolne wskazywały na niedociągnięcia i zamierzano je wyeliminować. W tym roku akcja „Posesja” ma na celu utrzymanie czystości na najwyższym poziomie. Wiosną dla nas: słuchacze lekarzy, którzy utrzymują, że kawa szkodzi, jak narkotyki, alkohol, palenie itp. itd. (PAP)

X Ogólnopolski Festiwal Muzyki i Poezji

Fantazje polskie

Informacja własna

Po raz dziesiąty na estradzie białostockiej Filharmonii zabrzmiały hejnał skomponowany przez Jerzego Maksymiuka, sygnalizujący rozpoczęcie Ogólnopolskiego Festiwalu Muzyki i Poezji. Imprezę otworzył prezydent Białegostoku, Tadeusz Naczas.

Na pół godziny przed koncertem, jeszcze nieliczna grupa widzów wzięła udział w wierszu pięciom, które powstały na ubiegłorocznym XX Ogólnopolskim Plenerze Malarskim w Białowieży. W foyer Filharmonii swoje prace wystawiają malarze z Warszawy, Poznania, Łodzi i Białegostoku, m.in.: Helena Tchórzewska, Andrzej Skoczylas, Lech Okołów, Wiesław Jurkowski i nasz redaktorzy kolega — Jerzy Lengiewicz. Są także obrazy artystów z Wietnamu i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Program pierwszego wieczoru pt. „Wysokie sny mego

Konferencja prasowa Jerzego Urbana

We wtorek, 8 bm. odbyła się kolejna konferencja prasowa rzecznika rządu Jerzego Urbana, na której powiedział m.in.:

Ośrodek Badania Opinii Publicznej przy Polskim Radiu TV przeprowadził sondaż dotyczący opinii na temat radzieckiej propozycji uwolnienia świata od broni jądrowej do 2000 roku. Nasza opinia

publiczna, zazwyczaj tak niejednorodna i zróżnicowana, tym razem okazała niemal jednolite poparcie dla tej propozycji. Można przypuszczać, że celem kolejnego zapowiadanego przez USA próbnego wybuchu jądrowego, mimo moratorium ZSRR na takie wybuchy, jest właśnie stoperdowanie radzieckich zamiarów zahamowania wyścigu zbrojeń. Polska w całej rozciągłości popiera politykę jaką Związek Radziecki podejmuje w tej dziedzinie. Pragnielibyśmy bardzo, aby rząd USA przychylił się do radzieckich praktycznych kroków, zmierzających do zahamowania prób. Wszystkie wskazują na to jednak, że rząd Stanów Zjednoczonych nie zechce się do propozycji radzieckich pozytywnie odnieść. Informując o powodach przełożenia wizyty w Wielkiej Brytanii ministra Spraw Za-

Ciąg dalszy na str. 2

Jutro w „Gazecie”

stanie oddane przedszkole w Zambrze.

Nie tak łatwo o awans na przedszkolaka

★ WSZYSTKO W RĘKACH KOMISJI REJONOWYCH ★ NIEWIELE NOWYCH OBIEKTÓW ★ PYTANIA O PLACÓWKI PRYWATNE

Informacja własna

W tym, że w drugiej połowie lat osiemdziesiątych u mieszczanie dzieci w przedszkolach stanowiąc będzie nie lada problem, zapowiedziano już w 1983 r. W następnym sezonie w samym woj. białostockim (w pierwszym terminie) zabrakło 1400 miejsc, a w 1985 ilość dzieci nie przyjętych do przedszkoli wyniosła 2 tys. Podobna sytuacja była w ubiegłym roku obserwowana w większych miastach województwa łomżyńskiego (głównie w Łomży i Suwałkach).

Według prognozy demograficznej, ilość dzieci na Białostocczyźnie w wieku przedszkolnym (3-6 lat) wzrosnie w tym roku o około 1200 osób, a w przyszłym — o 500. Jednocześnie w kraju od ubiegłego roku obserwuje się mniejsze zainteresowanie płatnymi urlopami wychowawczymi oraz nasilony powrót kobiet do pracy zawodowej. W ciągu dyskusyjnym modelu edukacji narodowej spo-

rowane będą określone sankcje karno-administracyjne. Warto też pamiętać, że mandaty będą wymierzone w górnych granicach tj. do 2 tys. zł. Podobną praktykę mają stosować kolegi do spraw wykreśl.

W tegorocznej akcji „Posesja”, podobnie jak w latach

Ciąg dalszy na str. 2

Jutro początek akcji „Posesja”

Zapał, łopata i grabie — zaraz będzie czystiej

★ NIE BĘDZIE POBEŁŻANIA DLA BRUDASÓW ★ MANDATY W NAJWYŻSZYM WYMIARZE ★ KONTROLA DOKŁADNIE

Informacja własna

Jutro, 10 kwietnia rozpoczyna się w naszym regionie — podobnie zresztą jak w całym kraju — wielka akcja sanitarno-porządkowa pod kryptonimem „Posesja”. Pierwszy jej etap, który potrwa do 21 kwietnia, różni się zdecydowanie od podobnych działań w latach poprzednich. Poprzednio przeglądy wiosenne miały bowiem charakter typowo profilaktyczny. Zespoły kontrolne wskazywały na niedociągnięcia i zamierzano je wyeliminować. W tym roku akcja „Posesja” ma na celu utrzymanie czystości na najwyższym poziomie. Wiosną dla nas: słuchacze lekarzy, którzy utrzymują, że kawa szkodzi, jak narkotyki, alkohol, palenie itp. itd. (PAP)

X Ogólnopolski Festiwal Muzyki i Poezji

Fantazje polskie

Informacja własna

Po raz dziesiąty na estradzie białostockiej Filharmonii zabrzmiały hejnał skomponowany przez Jerzego Maksymiuka, sygnalizujący rozpoczęcie Ogólnopolskiego Festiwalu Muzyki i Poezji. Imprezę otworzył prezydent Białegostoku, Tadeusz Naczas.

Na pół godziny przed koncertem, jeszcze nieliczna grupa widzów wzięła udział w wierszu pięciom, które powstały na ubiegłorocznym XX Ogólnopolskim Plenerze Malarskim w Białowieży. W foyer Filharmonii swoje prace wystawiają malarze z Warszawy, Poznania, Łodzi i Białegostoku, m.in.: Helena Tchórzewska, Andrzej Skoczylas, Lech Okołów, Wiesław Jurkowski i nasz redaktorzy kolega — Jerzy Lengiewicz. Są także obrazy artystów z Wietnamu i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Program pierwszego wieczoru pt. „Wysokie sny mego

Miłośnik książki za kierownicą

Policjanci w szwedzkim mieście Kristianstad nie mogli usłyszeć własnym oczom, kiedy zobaczyli kierowcę, czytającego książkę za kierownicą ciężarówki kursującej na trasach międzynarodowych.

Po zatrzymaniu pojazdu i po zatrzymaniu kierowcy, policjanci zauważyli, że kierowca, czytając książkę, nie zauważył, że samochód już frąpującą kłódkę. Wyżniano to nie uratowało go jednak od sporej grzywny. (PAP)

Konferencja prasowa

Cląg dalszy ze str. 1

granicznych Mariana Orzechowskiego, rzecznik stolicy, byłby przeprowadzanie w sprawie, że dąży do jej wzmocnienia, w duchu niemieszania się w nasze sprawy wewnętrzne. Mieliśmy nadzieję, że będzie ona wyrazem osiągniętego poziomu stosunków i dobrej woli dalszego ich rozwoju. Strona brytyjska nie może nie przyznać, że takimi zasadami kierowaliśmy się przyjmując w kwietniu ub. brytyjskiego ministra Spraw Zagranicznych Geoffrey'a Howe, który był przebiegłym przewodniczącym Rady Państwa i premiera. Jeśli chodzi o przygotowanie do obecnej wizyty w Wielkiej Brytanii, strona brytyjska dążyła do dyskryminacyjnego obniżenia rangi wizyty, nie zapewniając odpowiedniego szczebla rozmówców.

Poproszony o komentarz do poniedziałkowego spotkania w Belvedere, poświęconego walce z zagrożeniami i patologiami, J. Urban stwierdził, że jest wiele niepokojących objawów świadczących o tym, że potrzebne są działania dla naprawy społecznej moralności. Nie wynika to jednak z faktu, że jest stan zagrożenia, ale z pogorszenia się celowego zamierzenia programowego. Jest szukanie i podejmowanie działań służących popolepszeniu kształtu stosunków między ludzkich.

Następnie J. Urban powiedział, że chce podjąć sprawę o zupełnie lokalnym znaczeniu, 4 marca w toku konferencji prasowej — przypomniał — powiedziałem, że austriacki dziennik „Kleine Zeitung” przekazał zdumiewające wypowiedzi (cytuje ze stenogramu) polityczne polskiego księdza Henryka Janowskiego z Gdańska. Wyeksponowane zostało m.in. obraźliwe wobec ZSRR i lawnie niemądre zdanie ks. Janowskiego. „My wypędzimy z kraju rosyjskich okupantów naszymi rękami”. Ks. Janowski — mówił — twierdzi, że władze inacej myślenia doprowadzą do pomieszczenia zniszczeń i zamknięcia w zakładach dla umysłowo chorych. Cytałem ks. Janowskiego, który mówił, że w rzeczywistości wracamy do mrocznych czasów stalinizmu, panuje psychizm i fizyczny terror, a cały naród znalazł się pod uściskiem. Zdaniem Janowskiego młodzież jest wychowywana bez wiarę, bez moralności itd. Mówił on również, że obecny rząd nie jest naszym rządem, że opozycja stała się coraz silniejsza itd. Komentarzom wówczas te wypowiedzi, pytając o cele upowszechniania tego rodzaju jatrzących, zaprawionych nienawiścią, skrajnych poglądów.

W związku z tą moją wypowiedzią — ks. H. Janowski przyznał, że w Gdańsku, wydał oświadczenie podpisane przezeń 8 marca br. Rzecznik rządu odczytał na konferencji pismo ks. Janowskiego. Oto jego treść: „Nawiązując do wypowiedzi rzecznika rządu Jerzego Urbana na konferencji prasowej dla dziennikarzy w dniu 4 marca br. oraz do relacji z tej konferencji zamieszczonej w gazetach gdańskich: „Głos Wybrzeża” i „Dziennik Bałtycki” niniejszym oświadczam: co następuje: 1. Nie jest prawdą, abym 11 września ostatnich miesiąca przysłał jakiegokolwiek wywiadu dziennikarzom z krajów zachodnich. A zatem jest fałszem, abym udzielił takiego wywiadu dziennikarzom austriackiej gazety „Kleine Zeitung”. 2. Nie jest również prawdą, abym spotkał się z dziennikarzami z tej gazety z zamiarem udzielenia im wywiadu prasowego lub bym wywiad taki udzielił im telefonicznie. 3. Treści zawarte w wypowiedzi imputowanej mi przez rzecznika prasowego Jerzego Urbana są mi całkowicie obce i przypisywane mi słowa nie padły z moich ust. 4. Przypuszczam, że rzecznik prasowy rządu, powołując się na źródła informacji z „Interpressu”, próbuje wprowadzić w błąd opinię publiczną w sposób zbliżony do tego, jak to już wielokrotnie czynił w przeszłości. Nieodparcie nasuwa się przy tym analogia z podobnymi działaniami zmierzającymi do przypisania panu Lechowi Wałęsie wypowiedzi bliźniaczych do Kościół i przynasza Polski, po opuszczeniu przez niego miejsc, gdzie odbywał się wywiad, w rzeczywistości nie było, czy rzekomo go kwestionowania przez niego nienaruszenia polskiej granicy zachodniej. Również i w tych przypadkach rzecznik prasowy Jerzy Urban powoływał się na prasę zachodnią i informacje otrzymane z „Interpressu”. 5. Dla skutecznego zdemontowania wypowiedzi rzecznika prasowego rządu i wykazania jego fałszu, poczynię starania w uzyskaniu oryginału gazety austriackiej „Kleine Zeitung”, a po jej otrzymaniu niezwłocznie przedłożę ją jego ekscelencji ks. biskupowi gdańskiemu dr. Tadeuszowi Gocłowskiemu. Jest to oświadczenie ks. Janowskiego przytoczone w całości, przez niego podpisane. Jednym słowem administracja kościoła Sw. Brygidy w Gdańsku stwierdził J. Urban — zaprzecza temu, że udzielił wywiadu i zarzuca rzecznikowi rządu uprawianie fałszu. Rzecznik ożmiał, że aby oszczędzić trudów ks. Janow-

Cląg dalszy ze str. 1

te, w których odbywały się praktyki przyszłe wychowawczy, wydając decyzję o zmniejszeniu w nich ilości oddziałów. Znowu trzeba będzie szukać dodatkowych pomieszczeń, adaptować mieszkania, zwiększać grupy (liczą już nawet po 35 przedszkolaków) i przedłużać 3-4-letni pobyt w żłobkach. Coraz częściej mówi się o przedszkolach prywatnych, które — jak wskazuje przykład z Warszawy — zdają egzamin. Władze oświatowe twierdzą, że chętnych do ich prowadzenia byłoby wielu, bowiem jest spora grupa emerytowanych nauczycielek, które podjęłyby się tego zadania. Również rodzice są tym zainteresowani i coraz częściej pytają w kuratoriach o adresy takich placówek. Potrzebne są więc odpowiednie decyzje. (kp)

Cląg dalszy ze str. 1

Na określenie sytuacji finansowej w świecie nie wystarczy już stosowane jeszcze do niedawna na Zachodzie eufemizmy i niedopowiedzenia, sugerujące istnienie jedynie „przejściowych problemów płynności finansowej”. Zadłużenie bardzo licznej grupy państw, w tym przede wszystkim krajów rozwijających się, stało się znowu tematem agencji informacyjnych, prasy, radia i telewizji. Istotniejsze jest wszakże, iż ciężar długów spada obecnie na z oczu nie tylko dłużnikom, bankom i kupcom, ale również, a może nawet szczególnie — politykom. Przesunięcie środków ciężkości z ekonomiczno-financej strony zagadnienia na stronę polityczną musiało nastąpić, bo źródło problemu zadłużenia — szukać trzeba właśnie w sferze politycznej. Obecny podział na bogatych i biednych w świecie ma przecież wymiar historyczny i wypływa z warunkowań oraz zasad kapitalistycznego systemu społeczno-politycznego. Nie do wszystkich dociera ta prawda. Przykładem niewątpliwie jest sprawa jest tzw. planu Bakera, czyli amerykańskiego sekretarza skarbu. Polega on na zwiększeniu o ok. 25 mld dolarów polityczny kredyt dla grupy 15 państw dłużniczych. Plan ten zyskał rozgłos w

Cląg dalszy ze str. 1

świecie, ale raczej nie dla swoich walorów. Zarówno bankierzy, jak i eksperci, nie mówią już o rządach krajów, które popadły w pułapkę zadłużenia, wyrażają krytycyzm co do jego przesłanek i skutecznego. Oto cytuję z amerykańskiego czasopisma „Fortune”: „zamazuje się problem i staje się nieczytelny. Nie planuje się tylko opóźnić zrozumienia prawdy. Zwiększy to jedynie brzmienie, które w końcu będzie musiało być jakoś podzielone”. Te dwa zdania zawierają jednocześnie krytykę dotychczasowego postępowania USA jako gospodarczego hegemonu świata zachodniego oraz uznanie tezy o co najmniej współodpowiedzialności wierzycieli za zamknięcie drogi do rozwoju kilkunastu państw świata. Na przeciwnym biegunie planu Bakera znajduje się szeptu o ok. 25 mld dolarów polityczny kredyt dla grupy 15 państw dłużniczych. Plan ten zyskał rozgłos w

Cląg dalszy ze str. 1

W gacie umieszczony jest obszerny wywiad udzielony przez ks. Janowskiego panu Herbertowi Boeckowi. W materiały tym zawarte są wszystkie sformułowania, które wcześniej cytowałem — powiedział J. Urban. Wywiad ks. Janowskiego ukazał się wcześniej nieco w „Kleine Zeitung” piśmie — zachodniollemieckim, wielonakładowym magazynie „Bunte” datowanym 30 stycznia 1988 r. Wywiad ilustrowany jest zdjęciami. Pod jednym z nich podpis głosi, że obok ks. Janowskiego widoczny jest p. Boeck. A jak wiemy z oświadczenia ks. Janowskiego nigdy tego dziennikarza na oczy nie widział, nigdy go nie przyjmował. Aby jednak upewnić się, że austriacka, katolicka gazeta i zachodniollemiecki magazyn nie uprawiają jakiejś mistyfikacji kosztem niewinnego, nieustannie przeze mnie pomianowanego ks. Janowskiego — powiedział rzecznik — zwróciłem się do naszej ambasady w Austrii, aby przeprowadzić rozmowę wyjaśniającą. Otrzymałem notatkę służbową sporządzoną przez p. Z. Nowaka — attaché prasowe ambasady PRL w Wiedniu po jego rozmowie z autorem wywiadu p. Boeckiem, która miała miejsce 7 bm. Autor wywiadu — stwierdza się w notatce — dementuje Janowskiego uważa za całkowicie niezgodnym i nieprawdę. Janowski musi dawać sobie sprawę, że fałsz, że szkodzi tym swojej reputacji. (Cytuję dokument wewnętrzny dlatego nie są w nim zachowane formy grzecznościowe). Boeck może potwierdzić, iż przeprowadził z Janowskim dwukrotnie wywiady. Dowodem są m.in. liczne zdjęcia, które wykonywał sam jego współpracownik. Boeck w całej rozciągłości potwierdza wypowiedzi ks. Janowskiego, że zaskoczony ich ostrością. Stąd jego pytanie — do Janowskiego — czy nie stoi to w sprzeczności z raczej umiarkowanym kursem polityki Głępa wobec rządu. Boeck twierdzi, że część wypowiedzi Janowskiego on nawet zagościł — tak były na pastwie. Nie nagrywał on wywiadu — czynił jednak dokładne zapiski z wypowiedzi Janowskiego. Wszelkie przesłania wyklucza, ponieważ rozmowa odbyła się w języku niemieckim, którym Janowski posługuje się, według Boeck, doskonale. J. Urban stwierdził następnie, że przerywa cytowanie, bo nie wypada mu przyciąć tego, co autor wywiadu z ks. Janowskim, Boeck mówi o dementi księdza. Boeck nie wyrażał się bowiem grzecznie. To jest wszystko, co mam do powiedzenia na temat wywiadu ks. Janowskiego i jego późniejszego oświadczenia, że przedstawiciel rządu, czyli ja — jest fałszem.

Cląg dalszy ze str. 1

W gacie umieszczony jest obszerny wywiad udzielony przez ks. Janowskiego panu Herbertowi Boeckowi. W materiały tym zawarte są wszystkie sformułowania, które wcześniej cytowałem — powiedział J. Urban. Wywiad ks. Janowskiego ukazał się wcześniej nieco w „Kleine Zeitung” piśmie — zachodniollemieckim, wielonakładowym magazynie „Bunte” datowanym 30 stycznia 1988 r. Wywiad ilustrowany jest zdjęciami. Pod jednym z nich podpis głosi, że obok ks. Janowskiego widoczny jest p. Boeck. A jak wiemy z oświadczenia ks. Janowskiego nigdy tego dziennikarza na oczy nie widział, nigdy go nie przyjmował. Aby jednak upewnić się, że austriacka, katolicka gazeta i zachodniollemiecki magazyn nie uprawiają jakiejś mistyfikacji kosztem niewinnego, nieustannie przeze mnie pomianowanego ks. Janowskiego — powiedział rzecznik — zwróciłem się do naszej ambasady w Austrii, aby przeprowadzić rozmowę wyjaśniającą. Otrzymałem notatkę służbową sporządzoną przez p. Z. Nowaka — attaché prasowe ambasady PRL w Wiedniu po jego rozmowie z autorem wywiadu p. Boeckiem, która miała miejsce 7 bm. Autor wywiadu — stwierdza się w notatce — dementuje Janowskiego uważa za całkowicie niezgodnym i nieprawdę. Janowski musi dawać sobie sprawę, że fałsz, że szkodzi tym swojej reputacji. (Cytuję dokument wewnętrzny dlatego nie są w nim zachowane formy grzecznościowe). Boeck może potwierdzić, iż przeprowadził z Janowskim dwukrotnie wywiady. Dowodem są m.in. liczne zdjęcia, które wykonywał sam jego współpracownik. Boeck w całej rozciągłości potwierdza wypowiedzi ks. Janowskiego, że zaskoczony ich ostrością. Stąd jego pytanie — do Janowskiego — czy nie stoi to w sprzeczności z raczej umiarkowanym kursem polityki Głępa wobec rządu. Boeck twierdzi, że część wypowiedzi Janowskiego on nawet zagościł — tak były na pastwie. Nie nagrywał on wywiadu — czynił jednak dokładne zapiski z wypowiedzi Janowskiego. Wszelkie przesłania wyklucza, ponieważ rozmowa odbyła się w języku niemieckim, którym Janowski posługuje się, według Boeck, doskonale. J. Urban stwierdził następnie, że przerywa cytowanie, bo nie wypada mu przyciąć tego, co autor wywiadu z ks. Janowskim, Boeck mówi o dementi księdza. Boeck nie wyrażał się bowiem grzecznie. To jest wszystko, co mam do powiedzenia na temat wywiadu ks. Janowskiego i jego późniejszego oświadczenia, że przedstawiciel rządu, czyli ja — jest fałszem.

Cląg dalszy ze str. 1

W gacie umieszczony jest obszerny wywiad udzielony przez ks. Janowskiego panu Herbertowi Boeckowi. W materiały tym zawarte są wszystkie sformułowania, które wcześniej cytowałem — powiedział J. Urban. Wywiad ks. Janowskiego ukazał się wcześniej nieco w „Kleine Zeitung” piśmie — zachodniollemieckim, wielonakładowym magazynie „Bunte” datowanym 30 stycznia 1988 r. Wywiad ilustrowany jest zdjęciami. Pod jednym z nich podpis głosi, że obok ks. Janowskiego widoczny jest p. Boeck. A jak wiemy z oświadczenia ks. Janowskiego nigdy tego dziennikarza na oczy nie widział, nigdy go nie przyjmował. Aby jednak upewnić się, że austriacka, katolicka gazeta i zachodniollemiecki magazyn nie uprawiają jakiejś mistyfikacji kosztem niewinnego, nieustannie przeze mnie pomianowanego ks. Janowskiego — powiedział rzecznik — zwróciłem się do naszej ambasady w Austrii, aby przeprowadzić rozmowę wyjaśniającą. Otrzymałem notatkę służbową sporządzoną przez p. Z. Nowaka — attaché prasowe ambasady PRL w Wiedniu po jego rozmowie z autorem wywiadu p. Boeckiem, która miała miejsce 7 bm. Autor wywiadu — stwierdza się w notatce — dementuje Janowskiego uważa za całkowicie niezgodnym i nieprawdę. Janowski musi dawać sobie sprawę, że fałsz, że szkodzi tym swojej reputacji. (Cytuję dokument wewnętrzny dlatego nie są w nim zachowane formy grzecznościowe). Boeck może potwierdzić, iż przeprowadził z Janowskim dwukrotnie wywiady. Dowodem są m.in. liczne zdjęcia, które wykonywał sam jego współpracownik. Boeck w całej rozciągłości potwierdza wypowiedzi ks. Janowskiego, że zaskoczony ich ostrością. Stąd jego pytanie — do Janowskiego — czy nie stoi to w sprzeczności z raczej umiarkowanym kursem polityki Głępa wobec rządu. Boeck twierdzi, że część wypowiedzi Janowskiego on nawet zagościł — tak były na pastwie. Nie nagrywał on wywiadu — czynił jednak dokładne zapiski z wypowiedzi Janowskiego. Wszelkie przesłania wyklucza, ponieważ rozmowa odbyła się w języku niemieckim, którym Janowski posługuje się, według Boeck, doskonale. J. Urban stwierdził następnie, że przerywa cytowanie, bo nie wypada mu przyciąć tego, co autor wywiadu z ks. Janowskim, Boeck mówi o dementi księdza. Boeck nie wyrażał się bowiem grzecznie. To jest wszystko, co mam do powiedzenia na temat wywiadu ks. Janowskiego i jego późniejszego oświadczenia, że przedstawiciel rządu, czyli ja — jest fałszem.

Cląg dalszy ze str. 1

W gacie umieszczony jest obszerny wywiad udzielony przez ks. Janowskiego panu Herbertowi Boeckowi. W materiały tym zawarte są wszystkie sformułowania, które wcześniej cytowałem — powiedział J. Urban. Wywiad ks. Janowskiego ukazał się wcześniej nieco w „Kleine Zeitung” piśmie — zachodniollemieckim, wielonakładowym magazynie „Bunte” datowanym 30 stycznia 1988 r. Wywiad ilustrowany jest zdjęciami. Pod jednym z nich podpis głosi, że obok ks. Janowskiego widoczny jest p. Boeck. A jak wiemy z oświadczenia ks. Janowskiego nigdy tego dziennikarza na oczy nie widział, nigdy go nie przyjmował. Aby jednak upewnić się, że austriacka, katolicka gazeta i zachodniollemiecki magazyn nie uprawiają jakiejś mistyfikacji kosztem niewinnego, nieustannie przeze mnie pomianowanego ks. Janowskiego — powiedział rzecznik — zwróciłem się do naszej ambasady w Austrii, aby przeprowadzić rozmowę wyjaśniającą. Otrzymałem notatkę służbową sporządzoną przez p. Z. Nowaka — attaché prasowe ambasady PRL w Wiedniu po jego rozmowie z autorem wywiadu p. Boeckiem, która miała miejsce 7 bm. Autor wywiadu — stwierdza się w notatce — dementuje Janowskiego uważa za całkowicie niezgodnym i nieprawdę. Janowski musi dawać sobie sprawę, że fałsz, że szkodzi tym swojej reputacji. (Cytuję dokument wewnętrzny dlatego nie są w nim zachowane formy grzecznościowe). Boeck może potwierdzić, iż przeprowadził z Janowskim dwukrotnie wywiady. Dowodem są m.in. liczne zdjęcia, które wykonywał sam jego współpracownik. Boeck w całej rozciągłości potwierdza wypowiedzi ks. Janowskiego, że zaskoczony ich ostrością. Stąd jego pytanie — do Janowskiego — czy nie stoi to w sprzeczności z raczej umiarkowanym kursem polityki Głępa wobec rządu. Boeck twierdzi, że część wypowiedzi Janowskiego on nawet zagościł — tak były na pastwie. Nie nagrywał on wywiadu — czynił jednak dokładne zapiski z wypowiedzi Janowskiego. Wszelkie przesłania wyklucza, ponieważ rozmowa odbyła się w języku niemieckim, którym Janowski posługuje się, według Boeck, doskonale. J. Urban stwierdził następnie, że przerywa cytowanie, bo nie wypada mu przyciąć tego, co autor wywiadu z ks. Janowskim, Boeck mówi o dementi księdza. Boeck nie wyrażał się bowiem grzecznie. To jest wszystko, co mam do powiedzenia na temat wywiadu ks. Janowskiego i jego późniejszego oświadczenia, że przedstawiciel rządu, czyli ja — jest fałszem.

Cląg dalszy ze str. 1

W gacie umieszczony jest obszerny wywiad udzielony przez ks. Janowskiego panu Herbertowi Boeckowi. W materiały tym zawarte są wszystkie sformułowania, które wcześniej cytowałem — powiedział J. Urban. Wywiad ks. Janowskiego ukazał się wcześniej nieco w „Kleine Zeitung” piśmie — zachodniollemieckim, wielonakładowym magazynie „Bunte” datowanym 30 stycznia 1988 r. Wywiad ilustrowany jest zdjęciami. Pod jednym z nich podpis głosi, że obok ks. Janowskiego widoczny jest p. Boeck. A jak wiemy z oświadczenia ks. Janowskiego nigdy tego dziennikarza na oczy nie widział, nigdy go nie przyjmował. Aby jednak upewnić się, że austriacka, katolicka gazeta i zachodniollemiecki magazyn nie uprawiają jakiejś mistyfikacji kosztem niewinnego, nieustannie przeze mnie pomianowanego ks. Janowskiego — powiedział rzecznik — zwróciłem się do naszej ambasady w Austrii, aby przeprowadzić rozmowę wyjaśniającą. Otrzymałem notatkę służbową sporządzoną przez p. Z. Nowaka — attaché prasowe ambasady PRL w Wiedniu po jego rozmowie z autorem wywiadu p. Boeckiem, która miała miejsce 7 bm. Autor wywiadu — stwierdza się w notatce — dementuje Janowskiego uważa za całkowicie niezgodnym i nieprawdę. Janowski musi dawać sobie sprawę, że fałsz, że szkodzi tym swojej reputacji. (Cytuję dokument wewnętrzny dlatego nie są w nim zachowane formy grzecznościowe). Boeck może potwierdzić, iż przeprowadził z Janowskim dwukrotnie wywiady. Dowodem są m.in. liczne zdjęcia, które wykonywał sam jego współpracownik. Boeck w całej rozciągłości potwierdza wypowiedzi ks. Janowskiego, że zaskoczony ich ostrością. Stąd jego pytanie — do Janowskiego — czy nie stoi to w sprzeczności z raczej umiarkowanym kursem polityki Głępa wobec rządu. Boeck twierdzi, że część wypowiedzi Janowskiego on nawet zagościł — tak były na pastwie. Nie nagrywał on wywiadu — czynił jednak dokładne zapiski z wypowiedzi Janowskiego. Wszelkie przesłania wyklucza, ponieważ rozmowa odbyła się w języku niemieckim, którym Janowski posługuje się, według Boeck, doskonale. J. Urban stwierdził następnie, że przerywa cytowanie, bo nie wypada mu przyciąć tego, co autor wywiadu z ks. Janowskim, Boeck mówi o dementi księdza. Boeck nie wyrażał się bowiem grzecznie. To jest wszystko, co mam do powiedzenia na temat wywiadu ks. Janowskiego i jego późniejszego oświadczenia, że przedstawiciel rządu, czyli ja — jest fałszem.

Cląg dalszy ze str. 1

W gacie umieszczony jest obszerny wywiad udzielony przez ks. Janowskiego panu Herbertowi Boeckowi. W materiały tym zawarte są wszystkie sformułowania, które wcześniej cytowałem — powiedział J. Urban. Wywiad ks. Janowskiego ukazał się wcześniej nieco w „Kleine Zeitung” piśmie — zachodniollemieckim, wielonakładowym magazynie „Bunte” datowanym 30 stycznia 1988 r. Wywiad ilustrowany jest zdjęciami. Pod jednym z nich podpis głosi, że obok ks. Janowskiego widoczny jest p. Boeck. A jak wiemy z oświadczenia ks. Janowskiego nigdy tego dziennikarza na oczy nie widział, nigdy go nie przyjmował. Aby jednak upewnić się, że austriacka, katolicka gazeta i zachodniollemiecki magazyn nie uprawiają jakiejś mistyfikacji kosztem niewinnego, nieustannie przeze mnie pomianowanego ks. Janowskiego — powiedział rzecznik — zwróciłem się do naszej ambasady w Austrii, aby przeprowadzić rozmowę wyjaśniającą. Otrzymałem notatkę służbową sporządzoną przez p. Z. Nowaka — attaché prasowe ambasady PRL w Wiedniu po jego rozmowie z autorem wywiadu p. Boeckiem, która miała miejsce 7 bm. Autor wywiadu — stwierdza się w notatce — dementuje Janowskiego uważa za całkowicie niezgodnym i nieprawdę. Janowski musi dawać sobie sprawę, że fałsz, że szkodzi tym swojej reputacji. (Cytuję dokument wewnętrzny dlatego nie są w nim zachowane formy grzecznościowe). Boeck może potwierdzić, iż przeprowadził z Janowskim dwukrotnie wywiady. Dowodem są m.in. liczne zdjęcia, które wykonywał sam jego współpracownik. Boeck w całej rozciągłości potwierdza wypowiedzi ks. Janowskiego, że zaskoczony ich ostrością. Stąd jego pytanie — do Janowskiego — czy nie stoi to w sprzeczności z raczej umiarkowanym kursem polityki Głępa wobec rządu. Boeck twierdzi, że część wypowiedzi Janowskiego on nawet zagościł — tak były na pastwie. Nie nagrywał on wywiadu — czynił jednak dokładne zapiski z wypowiedzi Janowskiego. Wszelkie przesłania wyklucza, ponieważ rozmowa odbyła się w języku niemieckim, którym Janowski posługuje się, według Boeck, doskonale. J. Urban stwierdził następnie, że przerywa cytowanie, bo nie wypada mu przyciąć tego, co autor wywiadu z ks. Janowskim, Boeck mówi o dementi księdza. Boeck nie wyrażał się bowiem grzecznie. To jest wszystko, co mam do powiedzenia na temat wywiadu ks. Janowskiego i jego późniejszego oświadczenia, że przedstawiciel rządu, czyli ja — jest fałszem.

Cląg dalszy ze str. 1

W gacie umieszczony jest obszerny wywiad udzielony przez ks. Janowskiego panu Herbertowi Boeckowi. W materiały tym zawarte są wszystkie sformułowania, które wcześniej cytowałem — powiedział J. Urban. Wywiad ks. Janowskiego ukazał się wcześniej nieco w „Kleine Zeitung” piśmie — zachodniollemieckim, wielonakładowym magazynie „Bunte” datowanym 30 stycznia 1988 r. Wywiad ilustrowany jest zdjęciami. Pod jednym z nich podpis głosi, że obok ks. Janowskiego widoczny jest p. Boeck. A jak wiemy z oświadczenia ks. Janowskiego nigdy tego dziennikarza na oczy nie widział, nigdy go nie przyjmował. Aby jednak upewnić się, że austriacka, katolicka gazeta i zachodniollemiecki magazyn nie uprawiają jakiejś mistyfikacji kosztem niewinnego, nieustannie przeze mnie pomianowanego ks. Janowskiego — powiedział rzecznik — zwróciłem się do naszej ambasady w Austrii, aby przeprowadzić rozmowę wyjaśniającą. Otrzymałem notatkę służbową sporządzoną przez p. Z. Nowaka — attaché prasowe ambasady PRL w Wiedniu po jego rozmowie z autorem wywiadu p. Boeckiem, która miała miejsce 7 bm. Autor wywiadu — stwierdza się w notatce — dementuje Janowskiego uważa za całkowicie niezgodnym i nieprawdę. Janowski musi dawać sobie sprawę, że fałsz, że szkodzi tym swojej reputacji. (Cytuję dokument wewnętrzny dlatego nie są w nim zachowane formy grzecznościowe). Boeck może potwierdzić, iż przeprowadził z Janowskim dwukrotnie wywiady. Dowodem są m.in. liczne zdjęcia, które wykonywał sam jego współpracownik. Boeck w całej rozciągłości potwierdza wypowiedzi ks. Janowskiego, że zaskoczony ich ostrością. Stąd jego pytanie — do Janowskiego — czy nie stoi to w sprzeczności z raczej umiarkowanym kursem polityki Głępa wobec rządu. Boeck twierdzi, że część wypowiedzi Janowskiego on nawet zagościł — tak były na pastwie. Nie nagrywał on wywiadu — czynił jednak dokładne zapiski z wypowiedzi Janowskiego. Wszelkie przesłania wyklucza, ponieważ rozmowa odbyła się w języku niemieckim, którym Janowski posługuje się, według Boeck, doskonale. J. Urban stwierdził następnie, że przerywa cytowanie, bo nie wypada mu przyciąć tego, co autor wywiadu z ks. Janowskim, Boeck mówi o dementi księdza. Boeck nie wyrażał się bowiem grzecznie. To jest wszystko, co mam do powiedzenia na temat wywiadu ks. Janowskiego i jego późniejszego oświadczenia, że przedstawiciel rządu, czyli ja — jest fałszem.

Cląg dalszy ze str. 1

W gacie umieszczony jest obszerny wywiad udzielony przez ks. Janowskiego panu Herbertowi Boeckowi. W materiały tym zawarte są wszystkie sformułowania, które wcześniej cytowałem — powiedział J. Urban. Wywiad ks. Janowskiego ukazał się wcześniej nieco w „Kleine Zeitung” piśmie — zachodniollemieckim, wielonakładowym magazynie „Bunte” datowanym 30 stycznia 1988 r. Wywiad ilustrowany jest zdjęciami. Pod jednym z nich podpis głosi, że obok ks. Janowskiego widoczny jest p. Boeck. A jak wiemy z oświadczenia ks. Janowskiego nigdy tego dziennikarza na oczy nie widział, nigdy go nie przyjmował. Aby jednak upewnić się, że austriacka, katolicka gazeta i zachodniollemiecki magazyn nie uprawiają jakiejś mistyfikacji kosztem niewinnego, nieustannie przeze mnie pomianowanego ks. Janowskiego — powiedział rzecznik — zwróciłem się do naszej ambasady w Austrii, aby przeprowadzić rozmowę wyjaśniającą. Otrzymałem notatkę służbową sporządzoną przez p. Z. Nowaka — attaché prasowe ambasady PRL w Wiedniu po jego rozmowie z autorem wywiadu p. Boeckiem, która miała miejsce 7 bm. Autor wywiadu — stwierdza się w notatce — dementuje Janowskiego uważa za całkowicie niezgodnym i nieprawdę. Janowski musi dawać sobie sprawę, że fałsz, że szkodzi tym swojej reputacji. (Cytuję dokument wewnętrzny dlatego nie są w nim zachowane formy grzecznościowe). Boeck może potwierdzić, iż przeprowadził z Janowskim dwukrotnie wywiady. Dowodem są m.in. liczne zdjęcia, które wykonywał sam jego współpracownik. Boeck w całej rozciągłości potwierdza wypowiedzi ks. Janowskiego, że zaskoczony ich ostrością. Stąd jego pytanie — do Janowskiego — czy nie stoi to w sprzeczności z raczej umiarkowanym kursem polityki Głępa wobec rządu. Boeck twierdzi, że część wypowiedzi Janowskiego on nawet zagościł — tak były na pastwie. Nie nagrywał on wywiadu — czynił jednak dokładne zapiski z wypowiedzi Janowskiego. Wszelkie przesłania wyklucza, ponieważ rozmowa odbyła się w języku niemieckim, którym Janowski posługuje się, według Boeck, doskonale. J. Urban stwierdził następnie, że przerywa cytowanie, bo nie wypada mu przyciąć tego, co autor wywiadu z ks. Janowskim, Boeck mówi o dementi księdza. Boeck nie wyrażał się bowiem grzecznie. To jest wszystko, co mam do powiedzenia na temat wywiadu ks. Janowskiego i jego późniejszego oświadczenia, że przedstawiciel rządu, czyli ja — jest fałszem.

Cląg dalszy ze str. 1

W gacie umieszczony jest obszerny wywiad udzielony przez ks. Janowskiego panu Herbertowi Boeckowi. W materiały tym zawarte są wszystkie sformułowania, które wcześniej cytowałem — powiedział J. Urban. Wywiad ks. Janowskiego ukazał się wcześniej nieco w „Kleine Zeitung” piśmie — zachodniollemieckim, wielonakładowym magazynie „Bunte” datowanym 30 stycznia 1988 r. Wywiad ilustrowany jest zdjęciami. Pod jednym z nich podpis głosi, że obok ks. Janowskiego widoczny jest p. Boeck. A jak wiemy z oświadczenia ks. Janowskiego nigdy tego dziennikarza na oczy nie widział, nigdy go nie przyjmował. Aby jednak upewnić się, że austriacka, katolicka gazeta i zachodniollemiecki magazyn nie uprawiają jakiejś mistyfikacji kosztem niewinnego, nieustannie przeze mnie pomianowanego ks. Janowskiego — powiedział rzecznik — zwróciłem się do naszej ambasady w Austrii, aby przeprowadzić rozmowę wyjaśniającą. Otrzymałem notatkę służbową sporządzoną przez p. Z. Nowaka — attaché prasowe ambasady PRL w Wiedniu po jego rozmowie z autorem wywiadu p. Boeckiem, która miała miejsce 7 bm. Autor wywiadu — stwierdza się w notatce — dementuje Janowskiego uważa za całkowicie niezgodnym i nieprawdę. Janowski musi dawać sobie sprawę, że fałsz, że szkodzi tym swojej reputacji. (Cytuję dokument wewnętrzny dlatego nie są w nim zachowane formy grzecznościowe). Boeck może potwierdzić, iż przeprowadził z Janowskim dwukrotnie wywiady. Dowodem są m.in. liczne zdjęcia, które wykonywał sam jego współpracownik. Boeck w całej rozciągłości potwierdza wypowiedzi ks. Janowskiego, że zaskoczony ich ostrością. Stąd jego pytanie — do Janowskiego — czy nie stoi to w sprzeczności z raczej umiarkowanym kursem polityki Głępa wobec rządu. Boeck twierdzi, że część wypowiedzi Janowskiego on nawet zagościł — tak były na pastwie. Nie nagrywał on wywiadu — czynił jednak dokładne zapiski z wypowiedzi Janowskiego. Wszelkie przesłania wyklucza, ponieważ rozmowa odbyła się w języku niemieckim, którym Janowski posługuje się, według Boeck, doskonale. J. Urban stwierdził następnie, że przerywa cytowanie, bo nie wypada mu przyciąć tego, co autor wywiadu z ks. Janowskim, Boeck mówi o dementi księdza. Boeck nie wyrażał się bowiem grzecznie. To jest wszystko, co mam do powiedzenia na temat wywiadu ks. Janowskiego i jego późniejszego oświadczenia, że przedstawiciel rządu, czyli ja — jest fałszem.

Cląg dalszy ze str. 1

W gacie umieszczony jest obszerny wywiad udzielony przez ks. Janowskiego panu Herbertowi Boeckowi. W materiały tym zawarte są wszystkie sformułowania, które wcześniej cytowałem — powiedział J. Urban. Wywiad ks. Janowskiego ukazał się wcześniej nieco w „Kleine Zeitung” piśmie — zachodniollemieckim, wielonakładowym magazynie „Bunte” datowanym 30 stycznia 1988 r. Wywiad ilustrowany jest zdjęciami. Pod jednym z nich podpis głosi, że obok ks. Janowskiego widoczny jest p. Boeck. A jak wiemy z oświadczenia ks. Janowskiego nigdy tego dziennikarza na oczy nie widział, nigdy go nie przyjmował. Aby jednak upewnić się, że austriacka, katolicka gazeta i zachodniollemiecki magazyn nie uprawiają jakiejś mistyfikacji kosztem niewinnego, nieustannie przeze mnie pomianowanego ks. Janowskiego — powiedział rzecznik — zwróciłem się do naszej ambasady w Austrii, aby przeprowadzić rozmowę wyjaśniającą. Otrzymałem notatkę służbową sporządzoną przez p. Z. Nowaka — attaché prasowe ambasady PRL w Wiedniu po jego rozmowie z autorem wywiadu p. Boeckiem, która miała miejsce 7 bm. Autor wywiadu — stwierdza się w notatce — dementuje Janowskiego uważa za całkowicie niezgodnym i nieprawdę. Janowski musi dawać sobie sprawę, że fałsz, że szkodzi tym swojej reputacji. (Cytuję dokument wewnętrzny dlatego nie są w nim zachowane formy grzecznościowe). Boeck może potwierdzić, iż przeprowadził z Janowskim dwukrotnie wywiady. Dowodem są m.in. liczne zdjęcia, które wykonywał sam jego współpracownik. Boeck w całej rozciągłości potwierdza wypowiedzi ks. Janowskiego, że zaskoczony ich ostrością. Stąd jego pytanie — do Janowskiego — czy nie stoi to w sprzeczności z raczej umiarkowanym kursem polityki Głępa wobec rządu. Boeck twierdzi, że część wypowiedzi Janowskiego on nawet zagościł — tak były na pastwie. Nie nagrywał on wywiadu — czynił jednak dokładne zapiski z wypowiedzi Janowskiego. Wszelkie przesłania wyklucza, ponieważ rozmowa odbyła się w języku niemieckim, którym Janowski posługuje się, według Boeck, doskonale. J. Urban stwierdził następnie, że przerywa cytowanie, bo nie wypada mu przyciąć tego, co autor wywiadu z ks. Janowskim, Boeck mówi o dementi księdza. Boeck nie wyrażał się bowiem grzecznie. To jest wszystko, co mam do powiedzenia na temat wywiadu ks. Janowskiego i jego późniejszego oświadczenia, że przedstawiciel rządu, czyli ja — jest fałszem.

Cląg dalszy ze str. 1

W gacie umieszczony jest obszerny wywiad udzielony przez ks. Janowskiego panu Herbertowi Boeckowi. W materiały tym zawarte są wszystkie sformułowania, które wcześniej cytowałem — powiedział J. Urban. Wywiad ks. Janowskiego ukazał się wcześniej nieco w „Kleine Zeitung” piśmie — zachodniollemieckim, wielonakładowym magazynie „Bunte” datowanym 30 stycznia 1988 r. Wywiad ilustrowany jest zdjęciami. Pod jednym z nich podpis głosi, że obok ks. Janowskiego widoczny jest p. Boeck. A jak wiemy z oświadczenia ks. Janowskiego nigdy tego dziennikarza na oczy nie widział, nigdy go nie przyjmował. Aby jednak upewnić się, że austriacka, katolicka gazeta i zachodniollemiecki magazyn nie uprawiają jakiejś mistyfikacji kosztem niewinnego, nieustannie przeze mnie pomianowanego ks. Janowskiego — powiedział rzecznik — zwróciłem się do naszej ambasady w Austrii, aby przeprowadzić rozmowę wyjaśniającą. Otrzymałem notatkę służbową sporządzoną przez p. Z. Nowaka — attaché prasowe ambasady PRL w Wiedniu po jego rozmowie z autorem wywiadu p. Boeckiem, która miała miejsce 7 bm. Autor wywiadu — stwierdza się w notatce — dementuje Janowskiego uważa za całkowicie niezgodnym i nieprawdę. Janowski musi dawać sobie sprawę, że fałsz, że szkodzi tym swojej reputacji. (Cytuję dokument wewnętrzny dlatego nie są w nim zachowane formy grzecznościowe). Boeck może potwierdzić, iż przeprowadził z Janowskim dwukrotnie wywiady. Dowodem są m.in. liczne zdjęcia, które wykonywał sam jego współpracownik. Boeck w całej rozciągłości potwierdza wypowiedzi ks. Janowskiego, że zaskoczony ich ostrością. Stąd jego pytanie — do Janowskiego — czy nie stoi to w sprzeczności z raczej umiarkowanym kursem polityki Głępa wobec rządu. Boeck twierdzi, że część wypowiedzi Janowskiego on nawet zagościł — tak były na pastwie. Nie nagrywał on wywiadu — czynił jednak dokładne zapiski z wypowiedzi Janowskiego. Wszelkie przesłania wyklucza, ponieważ rozmowa odbyła się w języku niemieckim, którym Janowski posługuje się, według Boeck, doskonale. J. Urban stwierdził następnie, że przerywa cytowanie, bo nie wypada mu przyciąć tego, co autor wywiadu z ks. Janowskim, Boeck mówi o dementi księdza. Boeck nie wyrażał się bowiem grzecznie. To jest wszystko, co mam do powiedzenia na temat wywiadu ks. Janowskiego i jego późniejszego oświadczenia, że przedstawiciel rządu, czyli ja — jest fałszem.

Cląg dalszy ze str. 1

W gacie umieszczony jest obszerny wywiad udzielony przez ks. Janowskiego panu Herbertowi Boeckowi. W materiały tym zawarte są wszystkie sformułowania, które wcześniej cytowałem — powiedział J. Urban. Wywiad ks. Janowskiego ukazał się wcześniej nieco w „Kleine Zeitung” piśmie — zachodniollemieckim, wielonakładowym magazynie „Bunte” datowanym 30 stycznia 1988 r. Wywiad ilustrowany jest zdjęciami. Pod jednym z nich podpis głosi, że obok ks. Janowskiego widoczny jest p. Boeck. A jak wiemy z oświadczenia ks. Janowskiego nigdy tego dziennikarza na oczy nie widział, nigdy go nie przyjmował. Aby jednak upewnić się, że austriacka, katolicka gazeta i zachodniollemiecki magazyn nie uprawiają jakiejś mistyfikacji kosztem niewinnego, nieustannie przeze mnie pomianowanego ks. Janowskiego — powiedział rzecznik — zwróciłem się do naszej ambasady w Austrii, aby przeprowadzić rozmowę wyjaśniającą. Otrzymałem notatkę służbową sporządzoną przez p. Z. Nowaka — attaché prasowe ambasady PRL w Wiedniu po jego rozmowie z autorem wywiadu p. Boeckiem, która miała miejsce 7 bm. Autor wywiadu — stwierdza się w notatce — dementuje Janowskiego uważa za całkowicie niezgodnym i nieprawdę. Janowski musi dawać sobie sprawę, że fałsz, że szkodzi tym swojej reputacji. (Cytuję dokument wewnętrzny dlatego nie są w nim zachowane formy grzecznościowe). Boeck może potwierdzić, iż przeprowadził z Janowskim dwukrotnie wywiady. Dowodem są m.in. liczne zdjęcia, które wykonywał sam jego współpracownik. Boeck w całej rozciągłości potwierdza wypowiedzi ks. Janowskiego, że zaskoczony ich ostrością. Stąd jego pytanie — do Janowskiego — czy nie stoi to w sprzeczności z raczej umiarkowanym kursem polityki Głępa wobec rządu. Boeck twierdzi, że część wypowiedzi Janowskiego on nawet zagościł — tak były na pastwie. Nie nagrywał on wywiadu — czynił jednak dokładne zapiski z wypowiedzi Janowskiego. Wszelkie przesłania wyklucza, ponieważ rozmowa odbyła się w języku niemieckim, którym Janowski posługuje się, według Boeck, doskonale. J. Urban stwierdził następnie, że przerywa cytowanie, bo nie wypada mu przyciąć tego, co autor wywiadu z ks. Janowskim, Boeck mówi o dementi księdza. Boeck nie wyrażał się bowiem grzecznie. To jest wszystko, co mam do powiedzenia na temat wywiadu ks. Janowskiego i jego późniejszego oświadczenia, że przedstawiciel rządu, czyli ja — jest fałszem.

Cląg dalszy ze str. 1

W gacie umieszczony jest obszerny wywiad udzielony przez ks. Janowskiego panu Herbertowi Boeckowi. W materiały tym zawarte są wszystkie sformułowania, które wcześniej cytowałem — powiedział J. Urban. Wywiad ks. Janowskiego ukazał się wcześniej nieco w „Kleine Zeitung” piśmie — zachodniollemieckim, wielonakładowym magazynie „Bunte” datowanym 30 stycznia 1988 r. Wywiad ilustrowany jest zdjęciami. Pod jednym z nich podpis głosi, że obok ks. Janowskiego widoczny jest p. Boeck. A jak wiemy z oświadczenia ks. Janowskiego nigdy tego dziennikarza na oczy nie widział, nigdy go nie przyjmował. Aby jednak upewnić się, że austriacka, katolicka gazeta i zachodniollemiecki magazyn nie uprawiają jakiejś mistyfikacji kosztem niewinnego, nieustannie przeze mnie pomian

Rozmowa z ALICJĄ PRZYŁOŻYŃSKĄ sekretarzem POP przy Szkole Podstawowej nr 15 w Białymstoku

— Życie szkoły kieruje dyrektor wspólnie z Radą Pedagogiczną. Nauczyciele powinni bronić ZNP. Uczniów reprezentuje samorząd, a jako rolę spełnia organizacja partyjna w szkole?

— Przede wszystkim tak, jak mówi statut: rolę inspirowania i kontrolowania. W planie pracy POP zwraca się uwagę na każdy odcinek życia szkoły. Jeśli zauważymy, że nie najlepiej jest z nauczaniem — to tematem sekcji jest właśnie dydaktyka. Wtedy dyrektor szkoły przygotowuje analizę ze wskazaniem, którym dzieciom trzeba pomóc. Innym razem zastanawiamy się nad metodami wychowawczymi, bo chociaż mamy „Główne kierunki wychowania”, to są one tylko ramowe i trzeba je urealnić i dostosować do potrzeb szkoły, środowiska.

— Mówi się, że organizacje partyjne w placówkach oświatowych są nieelitarne, w niektórych szkołach w ogóle nie działają, bądź przykrykują jedynie dyrektora.

— W naszej szkole spośród 58-osobowego grona tu pracującego — 19 nauczycieli to członkowie partii. Większość legitymuje się dialogiem z nauczycielami.

W okresie powszechnie swym trudnym, z POP odziedziczyła jedna osoba. Nasi członkowie mają w szkole sporo do zro-

tycie mówią wszyscy. Rządzący zwraca się uwagę na funkcję wychowawczą, bo czasu nie zawsze na to starczy. Niektórzy mówią, że to jest nieuczciwie. Czy jest to, zdaniem pani, zadanie również dla szkolnej POP?

— Ocena zadań wychowawczych naszej szkoły była niejednokrotnie tematem partyjnych zebrań. Również jedno z najbliższych będzie poświęcone problemom wychowania.

Zastanawiamy się nad utworzeniem koła rodziców partyjnych, ale to jeszcze kwestia dość odległa.

Inspirować, kontrolować -być w szkole

dobra jest współpraca z organizacją zawodową. Zebrania kończą się konkretnymi wnioskami, do których często wracamy. Podam przykład: przy analizowaniu funkcji opiekuńczej szkoły przyjrzelśmy się pracy świetlicy. Zapisano wtedy wiele konkretnych uwag. Później śledziliśmy czy zostały one zrealizowane.

Ważna jest również atmosfera w szkole, a także na naszych zebraniach partyjnych.

— Przed szkołą od lat stawała się dwa cele. O dydak-

Tym bardziej, że koniec roku szkolnego już za kilka miesięcy i częściej zastanawiamy się nad postawami uczniów i nauczycieli. Zadajemy sobie pytanie: czy zrobiliśmy wszystko, by nasi wychowankowie byli godni miana ucznia i czy w czasie wakacyjnego odpoczynku nie zapomina o tym, czego ich próbowałam nauczyć przez te minione miesiące.

„Piętnastka” ma wypróbować sojuszników i są nimi także rodzice. Narodowy Czyn Pomocy Szkole przybrał

— Jest Pani sekretarzem drugą kadencję. Czym te lata działalności się różniły?

— Pierwsza kadencja była okresem trudnym, często drażliwym rozmów. W czasie pierwszej kadencji sekretarz musiał narzucać styl pracy, ciałe, inspirować i właściwie trzeba było samemu sobie radzić. W ten sposób trudno się dziwić, że wtedy organizacja była mniej widoczna w szkole.

Dziś Egzekutywa mnie inspirowała i widzę, że nie czeka na to, co zrobi sekretarz.

— Za kilka miesięcy rozpocznie się X Zjazd PZPR. Nauczyciele wiążą na pewno z tym faktem własne nadzieje.

— Przede wszystkim sam fakt, że w projekcie Programu oświaty potraktowana została na równi z innymi działami gospodarki narodowej, pozwala mieć nadzieję, że delegalizacja upomina się o nią. Przeczytaliśmy dokładnie rozdział VI projektu. Zapisy, które mają decydujący wpływ na rozwój szkolnictwa, są ciągle analizowane. Niektóre wymagają sprzeciwu. Większość jednak stawia sprawę jasno. Dla przykładu: zrozumiałe jest zapis aprobujący „Kartę Nauczyciela”. Wiele miejsc poświęcono również bazie szkolnictwa i cieszę się, że znalazł się tam zapis sugerujący, by budynek oświatowy był wielofunkcyjny. To znaczy — jeśli mniej będzie dzieci, to wiadomo na jaki cel ten obiekt się przeznaczy. Może niedługo zniknie problem okrywania podłóg i zamiast dyskusji będą konkretne efekty, właśnie w postaci książek dla każdego ucznia przygotowanych na czas i starannie.

Odbiliśmy już zebrania środowiskowe, wspólnie z innymi szkołami. Nauczyciele ze szkół podstawowych: 15, 27 i 33 na Konferencji Miejskiej PZPR będą reprezentowali dyrektora naszej szkoły — Stefana Kęka.

Rozmawiała:
**KRYSTYNA
POLAKOWSKA**

Miliony za procenty

„Złota rączka” zawsze się przyda

Sprawozdania statystyczne nie należą do ulubionych lektur; pasjonują się nimi przede wszystkim ekonomiści i księgowi. Próbuja je też „rozkręcić” żurnaliści, gdy trafią np. na informacje, że w ELKIM „TRANSROLU” ubiegłorocznego programu przewidywał zaoszczędzenie 12,5 mln zł, a po podliczeniu efektów okazało się, że czterokrotnie przekroczyły one ów plan. W 780-osobowej firmie *spółzawodnictwo pomiędzy siedmioma oddziałami oparto o jego zasady.

W ub. roku najefektywniej pracowała załóżnica w Suwałkach i jej pracownicy zaoszczędzili największą sumę premii. Tuż za nimi uplasowali się elcjanie i transportowcy z Olecka. Ich premie będą tylko trochę mniejsze.

Jeśli chodzi o miliony korzyści, to uzyskane je przede wszystkim ograniczając „wożenie powietrza”. Trz. współczynnik przebiegu ładownego planowano na poziomie 72,5 proc., wzrósł o 4 proc., ale efekt był imponujący. Kase przedsiębiorstwa zasililo 19,4 mln zł. Z kolei jednopiętrowy wzrost współczynnika gotowości technicznej taboru (sięgnął 75,8 proc.) przyniósł 4 mln zł oszczędności. Lepsze wykorzystanie pojazdów z przyczepami dało dalszy zysk — ponad 18 mln zł.

Elcka firma, dla swoich 350 jednostek transportowych (i sprzętów), potrzebuje w ciągu roku ogromnych ilości benzyny i oleju napędowego. Nie wiec dziwnego, że co kwartał weryfikowane jest faktyczne ich zużycie, a kierowcy i operatorzy sprzętu otrzymują premie „oszczędnościowe” wynoszące 80 proc. ceny paliw. Tym sposobem przedsiębiorstwo miało do dyspozycji dodatkowe cztery tony etyliny i 35,5 tony oleju napędowego, wartości półtora miliona złotych.

Ponieważ „Transrol” stara się o utrzymanie trzeciego miejsca w branży (na 16 przedsiębiorstw) musi dbać o dyscyplinę pracy i wymianę zużywających się sprzętów. Na nowe samochody i maszyny wydano w ub. ok. 900 mln zł, a poprzez podniesienie efektywności pracy zaoszczędzono 2,6 mln zł. Przy okazji zmniejszono wskaźnik nieobecności nie usprawiedliwionych (przypadający z dziesięciu do czterech godzin).

Ustalono też, że po konsultacji z załogą, kara finansowa

za każdą „NN”; np. mechaniczny operator (pracujący na bułce) — dniówkę (po 70 zł za godzinę), premię miesięczną (ok. 1800 zł) i 50 proc. nagrody z zysku. Wychodził z tego ok. 3 tys. zł. To bardzo droga dniówka. A za trzy „NN” trzeba było rozstać z „Transrolem”.

Dyscyplinowanie działalności m.in. w oparciu o program oszczędnościowy, przyniosło ponad 11-procentowe przekroczenie planu sprzedaży i usług w ub. Ich wartość przekroczyła miliard zł, a zysk brutto wyniósł 223 mln zł.

Stwarza to dobrą perspektywę do działania w br., choć nie oznacza, że elcjanie pracują bez kłopotów. Utrzymanie załogi jest nieodłączną częścią zamianowych do maszyn i pojazdów, a dekapitalizacja sprzętu, pracującego często w trudnych warunkach terenowych, wymaga stałej wymiany „zajeżdżonych” jednostek. Tymczasem przydział są znikome. Nadal więc pole do popisu mają zakładowe „złote rączki”.

(lad)

Plantatorzy na medal

Podwójny zysk



WYSZYŃSKI jest młody — wiekiem i stażem w rolnictwie. Gospodrzy jeszcze z ojcem, który oprócz pomocy — mając duże doświadczenie — udziela mu cennych wskazówek. Niebawem jednak następcą obojga jest 19-hektarowy gospodarstwo.

Spory areal użytków zielonych zdecydował o podjęciu specjalizacji w hodowli owiec. Obecnie ma 30 matek. Położenie zagrody jest korzystne. Mieszka na kolonii Pułazie Świerze (gmina Szepietów). Wokoło budynków rosnąca jest pastwiska. Wyszynski otworzył wrota owczarni i zwierzęta mają swobodny wybieg na zieloną trawę. W okresie zimowym, w żywieniu stosuje pasze sporządzone z wyśrodków i kisonki z liści. To był jeden z argumentów przy wyborze decyzji o drugiej specjalizacji — uprawie buraków cukrowych.

Od lat uprawiał je ojciec. Następca kontynuuje więc rodzinne tradycje. Corocznie buraki zajmują pięć-hektarowy areal. W tym sezonie, po wprowadzeniu podwyżki cen, zdecydował się na powiększenie plantacji.

Wielki dodatkowy zysk — Sądzi, że ten bodziec ekonomiczny wpłynie również na decyzje innych producentów. Buraki są rośliną bardzo opłacalną pod warunkiem, że pól z hektara wyniesie 400–500 kwintali. Właśnie taką wydajność, zależnie od sezonu, osiąga Wyszynski.

Podobne rezultaty są możliwe do osiągnięcia niemal przez każdego z producentów, mających odpowiednie warunki glebowe. Jak twierdzi pan Józef, wymaga to przygotowania teoretycznego, a przede wszystkim praktyki. Doświadczenia zdobywał od dawna, pomagając rodzicom przy wykonywaniu wielu prac polowych. Jego recepta na sukces jest prosta: wysoki poziom nawożenia i kultura uprawy. Poza tym potrzeba dużo zapału; nie można zrażać się niepowodzeniami.

Przy burakach trzeba się nachodzić — mówi rolnik. — Jest to roślina bardzo pracochłonna. Na szczęście mam większość maszyn, w tym najbardziej potrzebne, jak siewnik i kombajn. Mimo to przy pleniu muszę korzystać z pomocy sąsiadów. Ziemiopiód odwieź do punktu skupu własnym samochodem ciężarowym. Wiele moich kolegów skarży się często na niedostateczną dostawę sprzętu specjalistycznego. A bez mechanizacji ani rusz; to jedna z głównych spraw magających pilnego rozwiązania, jeśli chcemy planować rozwój produkcji buraka w naszym regionie.

Na zakończenie rozmowy dodaje: Miałem możliwość dalszego kształcenia się i później objęcia tzw. ciepłej posady w mieście. Jednakże szkoda było zostawić ojcowiznę w nielase. A skoro tu zostałem, muszę gospodarować tak, by korzyść miała i państwo i ja.

(ge)
Fot. B. Zaremba

Kolejowe zagadki

Parowanie towaru?

Kolejarze powiadają, że klientom trzeba patrzeć na ręce. Tam, gdzie w grę wchodzi wartościowy ładunek kończą się sentymenty i dobre opinie na temat. Przekazują się już nieraz, że przesyłka nie jest naruszona i dokumenty są w porządku, a odbiorca składa reklamację, bo mu się nie zgadzała sztuka albo waga dostawy.

Pracownicy Przedsiębiorstwa Spedycji Krajowej z Siedlec tak łądowali zegarki, że zabrakło kilkudziesięciu (za 110 tys. zł). Tutaj nie było wątpliwości kto zwinął i nadawcę obciążono równowartością wyrobów oraz datkowano karą w tej samej wysokości. Za sprawą Zakładów „Urusa” okazało się, że może „wyprowadzić” nawet celnik, co stwierdzono na stacji docelowej w Grzejewie. W Poznaniu odkryto niedawno, że z transportu zniknął w dziwnych okolicznościach roztrząsacz obojczy wysłany (co stwier-

dzono w liście przewozowym) z „Agrometu” w Czarnej Białostockiej.

W przeważającej większości podobnych przypadków (gdzie nie zauważa się śladów włamania do wagonu) dochodzi do eksztańców na kombinacjach nadawczych. Proceder nie doładowywania towaru i prób obciążania konsekwencjami przewoźnika udaje się coraz rzadziej. Ostatecznie kończy się ukaraniem winnego, który tłumaczy, że ładunek pojechał gdzie indziej, a w dokumentach zrobiono błąd.

Okazuje się, że doświadczanie nie uczy wszystkich. Raz po raz rusza do pracy sztab osób mających za zadanie wyłuskiwać okoliczności „parowania” produktów z wagonów. Nawet tych, które wiozły z Grecji owoc cytrusowy; bo wienie wskazuje, że machlojki są wynalazkiem miedzynarodowym i to z tradycjami. (apo)

Kolej w domu

Hiszpan Gilbert Gagen miał cztery lata, kiedy zafascynował się kolekcjonowaniem służących zabawie kolejek. 8-letni dziś Gilbert jest właścicielem całej „sieci kolejowej” w specjalnym pomieszczeniu o powierzchni 40 metrów kwadratowych. W 3 kilometry torów, zbudował miasto, dworzec, parowozownię, mosty. Po

torach krąży 80 lokomotyw i 400 wagonów. Cały system sterowany jest przez urządzenie elektroniczne.

Na pytanie dziennikarzy, jakie jest jego marzenie, Gagen odpowiedział, że chciałby przejechać po całym świecie, odwiedzając wszystkie kraje. (P)

Ziemniaczany król szykuje się do drogi

Plony ziemniaków z hektara w Białostoku nie należą do rekordowych w skali światowej. Duża popularność tej rośliny na chłopskich polach sprawia, iż region zyskał miano ziemniaczanego zagłębia.

Jak przystało na potentata, nie docierają tu zdarzenia się gdzie indziej. Kłuski nieurodzaj, a przeciwnie — od czasu do czasu dają o sobie znać kłopoty ze zbyt dużym wyciek. W ubiegłym roku plony w północno-wschodniej

Polsce wyższe były o 29 kwintali, toteż zbory zwiększyły się o jedną szóstą.

Co z tym fanieć zrobić? — głosili się od jesieni handlowcy. Ostatecznie udało się znaleźć chętnych aż w odległym woj. poznańskim oraz — wszystko na to wskazuje — poza granicami. Jeśli bowiem pertraktacje z klientami z innych krajów zakończą się pomyślnie, to transporty, jakie będą oni odbierać, przysporzą białostockim rolnikom pewnych i wysokich dochodów. (Z)

Dni muzyki Karola Szymanowskiego

W najbliższy czwartek i piątek w dwóch miastach północno-wschodniego Mazowsza — Łomży i Ostrołęce odbędą się DNI MUZYKI KAROLA SZYMANOWSKIEGO. Organizatorami są Łomżyńska Orkiestra Kameralna, Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej, Łomżyńskie Towarzystwo Muzyczne i Ostrołęckie Towarzystwo Muzyczne, a pomysłodawcą — dyrektor artystyczny i dyrygent ŁOK — CZESŁAW KWIECINSKI.

Pomysł organizacji Dni muzyki Karola Szymanowskiego — mówi Czesław Kwieciński — „pielegnowałem od momentu podjęcia pracy w Łomży. Szymanowskiemu bowiem, jednego z najwybitniejszych kompozytorów XX wieku i prekursora współczesnej muzyki polskiej inspirował również folklor Mazowsza i Kurpiuszczyzny. Po okresie fascynacji twórczością niemieckich klasyków — Wagnera, R. Straussa, a następnie kulturą antyczną i orientalną (efektem tego jest m. in. opera „Król Roger” i szereg utworów na fortepian,

skrzypce i fortepian, „Pieśni muzyczna szalonego” do słów Józefa Iwaszkiewicza i pieśni do słów laureata Nagrody Nobla, bengalskiego poety Rabindrantha Tagore’a, III symfonia „Pieśni nocy” kompozytor zwrócił się ku folklorowi polskiemu, zwłaszcza Podhala. Stworzył wówczas „Harnasiów”. II koncert na skrzypce i orkiestrę, opartą na średniowiecznych reminiscencjach „Stabat Mater” na solo, chór i orkiestrę. Powstały też jego słynne mazurki.

Przepustka na basen

Oryginalną metodę utrzymania czystości i porządku na ulicach wymyśliły władze niewielkiego kanadyjskiego miasta Fort-Providence. Biletami wejściowymi na basen pływaków — najbardziej ulubione miejsce wypoczynku mieszkańców — jest określona ilość śmieci, zebranych na ulicach miasta. Dopiero po tym gdy dana osoba wielokrotnie pomoże w uprzątnięciu ulic miasta i dala dowodzi, że przestrzega zasad czystości i porządku, może kupić bilet na basen.

A może by tak spróbować również w Białymstoku?

Zapomniana uliczka

Mieszkańcy przy małej uliczce Monopolowej w dużym białostockim osiedlu „Piasta”. Każdy, kto chociaż raz po niej przechodził zapewne przynajmniej raz. Stan ulicy jest fatalny. Kocle i bity, chodnik rozwalony, na pewno od czasu do czasu go nie ma. Przez całą zimę uliczka nie była odśnieżana, teraz tonie w błocie. Strach tamtędy przechodzić. Ten lek poparza fakt, iż nie pili się tam żadna latarnia. Oprócz połamania nóg, łatwo też można oberwać po głowie i zostać obrabowanym.

Dziś mnie, że prawie w śródmieściu Białegostoku znajdują się jeszcze takie zapomniane uliczki.

STANISŁAW MALINOWSKI
Białystok
(Opr. dm)

Z WCIORAJSZYCH Listów

Kosztowna wymiana

Mieszkam w Białymstoku, przy Alei 1 Maja 15. Mam 75 lat i jestem rencistką. Mój mąż ma 84 lata, jest ociemniałym, niechodzącym invalidą. Nasze obce renty wynoszą 19,400 zł.

Przed paroma tygodniami odwiedził nas pracownik państwowy. Stwierdził, że kuchnia i piecyk to łaczenie kwatifikują się już do wymiany, zwłaszcz, że wkrótce ma być podłączony do naszego mieszkania gaz ziemny. Nowe urządzenie grzewcze dostarczyła mi Białostocka Spółdzielnia Mieszkaniowa, wystawiając rachunek na sumę 27,559 zł. Jak się okazało — będą jeszcze musiały zapłacić następne kilka tys. zł za instalację.

Styszałam kiedyś przez radio, że koszty wymiany tego rodzaju urządzeń pokrywa spółdzielnia, gdyż jest to wyposażenie lokalu, a nie własność lokatora. Wyprowadzając się z mieszkania spółdzielnia każe płacić duży sumy za ich zużycie.

Mój piecyk i kuchnia są jeszcze w dobrym stanie. Dlaczego muszę wyrzucić je na śmietnik? Przecież spółdzielnia lub państwowa mogłaby je odkupić, co częściowo zwolniłoby mi koszty nowych urządzeń.

ZOFIA SŁOWIKOWSKA
Białystok

Być w takim klubie — to zaszczyt

Co jakiś czas piszemy o placówkach, które pracują w trudnych warunkach lokalowych, które kształcą i wychowują. Uczące w nich gro- no nauczycielskie podejmuje ryzyko i potrafi zmobilizować nie tylko siebie, ale również sojuszników w środowisku.

Trzeba więc upowszechniać doświadczenia tych placówek — ich metody, wale, niełatwej pracy i do tego nie zawsze wymiernej. Temu ma służyć, utworzony przez Krajowy Komitet Narodowego Czynu Pomocy Szkole, Klub Produkcji Szkół oraz fundacja pod nazwą „Pomoc szkole”.

Ich dyskutowaniu towarzyszyła dyskusja, bowiem już sama propozycja powołania budziła wątpliwości i obawy. Przypominam przy tej okazji, że wiele lat temu istniał ruch szkół wiodących, ale się nie utrzymał. Z minionych doświadczeń wyciągnięto jeden wniosek: administracja oświatowa powinna popierać działalność klubu, a nie — jak zwrócił uwagę prof. Mikołaj Kozakiewicz — rozliczać na przykład z ilości szkół do niego wstępujących. Klub — stwierdził profesor — spełnia swą rolę jeśli w nim znajduje się niewielkie szkoły, ale tych najlepszych, które spróstały nienajmniej regulaminowym wymaganiom.

Główne zadanie klubu to poszukiwanie źródeł owej pracy wychowawczej i kształ-

cej. Będzie to również okazją do zlikwidowania przeszkód, z jakimi niejednokrotnie oświata boryka się, a także zaktywizowania pozostałych placówek i jej partnerów.

Podstawowym celem tej inicjatywy jest „zachęcenie nauczycieli, uczniów, komitetów rodzicielskich, zakładów sprawujących patronaty do refleksji nad rezultatami własnego wysiłku w oparciu o zaproponowane kryteria dobrej pracy szkoły oraz podjęcie dodatkowych działań dla osiągnięcia lepszych wyników”.

Do klubu mogą wstępować wszystkie szkoły podstawowe i średnie, które podejmują uchwałę o przystąpieniu do niego spełniając regulaminowe wymagania i dołączając do ankiety dokumentację dorobku swojej placówki. O tym, która placówka znajdzie się w klubie decydują Krajowy Komitet Narodowego Czynu Pomocy Szkole. Ciekawe, która szkoła w naszym regionie, po dokonaniu samoceny, zgłosi się jako pierwsza?

Przy okazji tworzenia Klubu Produkcji Szkół powołano fundację „Pomoc szkole”. Jest to nowość w powojennej oświacie. Trwają właśnie prace nad tym jak wykonać zysk z gromadzonego kapitału. Postanowiono go przeznaczyć na działalność produkcyjną tworząc przedsiębiorstwo, które swój dochód przeznaczy na potrzeby oświaty. (kp)

w Fabryce Przyrządów i Urządzeń, drugie — Maril Buhryckiej z radiowęzła w BZPB „Fasty”, trzecie — Lechowi Grzelakowi z radiowęzła z WOSP „Bielpo”. Zainteresowanie tą formą aktywizacji radiowęzłów zakładowych wykazał Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego, fundując dwie pierwsze nagrody.

Rozstrzygnięto konkurs

ków Radiowęzłów Zakładowych. Powstał on z potrzeby integracji tego środowiska. Jedną z form pracy klubu był konkurs „Na najlepszą audycję radia Zakładowego”.

Podsumowania konkursu dokonano na walnym zgromadzeniu w Biurowym Wystaw Artystycznych w Białymstoku. Zapiszowane audycje charakteryzowały się dobrym poziomem warsztatowym i trafnym doбором tematyki.

Pierwsze miejsce przyznał Jarosław Zawadzkiemu z radiowęzła Zakładowego

Kosztowna wymiana. Mieszkam w Białymstoku, przy Alei 1 Maja 15. Mam 75 lat i jestem rencistką. Mój mąż ma 84 lata, jest ociemniałym, niechodzącym invalidą. Nasze obce renty wynoszą 19,400 zł.

Przed paroma tygodniami odwiedził nas pracownik państwowy. Stwierdził, że kuchnia i piecyk to łaczenie kwatifikują się już do wymiany, zwłaszcz, że wkrótce ma być podłączony do naszego mieszkania gaz ziemny. Nowe urządzenie grzewcze dostarczyła mi Białostocka Spółdzielnia Mieszkaniowa, wystawiając rachunek na sumę 27,559 zł. Jak się okazało — będą jeszcze musiały zapłacić następne kilka tys. zł za instalację.

Styszałam kiedyś przez radio, że koszty wymiany tego rodzaju urządzeń pokrywa spółdzielnia, gdyż jest to wyposażenie lokalu, a nie własność lokatora. Wyprowadzając się z mieszkania spółdzielnia każe płacić duży sumy za ich zużycie.

Mój piecyk i kuchnia są jeszcze w dobrym stanie. Dlaczego muszę wyrzucić je na śmietnik? Przecież spółdzielnia lub państwowa mogłaby je odkupić, co częściowo zwolniłoby mi koszty nowych urządzeń.

ZOFIA SŁOWIKOWSKA
Białystok

Prostokątna płyta miedziana wmurowana w ścianę kościoła w Andrzejewie, na grozko wymiaru 116 x 116 cm, ma na sobie napis: „A jeśli komu droga otwiera do nieba — tym co służy ojczyźnie”. Niżej data: wrzesień 1939 r. I minuty wykaz 70 poległych żołnierzy 18 dywizji piechoty. Podobna tablica znajduje się na ścianie szkoły w tej miejscowości.

Te inne mogły indywiduów i zbiorowych, pomników, tablic i głazów z wyrytymi napisami rozstawionych jest na polskich ziemiach. Wędrowni ich śladami, to okazja do refleksji żyjemy w wolnym kraju dzięki setkom, tysiącom bezimiennych osób, po których bohaterstwie i tragediach zostały te właśnie symbole. Często, niestety, wyłączone symbole, gdyż współcześni nie zawsze potrafili odtworzyć okoliczności ani przebieg ówczesnych zdarzeń. W materiałach Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Obrony Pomników Walki i Męczeństwa czy Muzeum Okręgowego, gdzie mieści się sekretariat Komitetu OPWM w Łomży, znaleźć można często jedynie szkielety opisy: 7 sierpnia 1941 r. hitlerowcy zamordowali 119 osób, w tym Polaków, Rosjan i Żydów. „W latach 1941—44 hitlerowcy rozstrzelali w rejonie wsi Kozarok ok. 200 Polaków i Żydów. Większość zamordowanych pochodziła z Ciechanowa”. „We wrześniu 1941 gestapo i żandarmeria niemiecka rozstrzelała ok. tysiąca Żydów z Rutki i Zambrowa”. Lakońskie, encyklopedyczne informacje. Z każdym rokiem będzie coraz trudniej je uzupełnić, wzbogacić o bardziej żywe opisy, bo znikają z życia żywych świadków tamtych wydarzeń, zginają dokumenty i pamiątki. Bezpośrednio straszyli okazje do odtworzenia dzieł ludzki, wsi i miasteczek. Gdyby tak harcerze czy uczniowie — pod opieką nauczycieli — spróbowali utwa-

lić owe ślady przeszłości w swoich rejonach zamieszkania, odwiedzając się do przedstawieli starszego pokolenia, robiąc przegląd rodzinnych archiwów...

Pamięć jest naszym długiem...

Może ktoś powiedzieć, że alarm jest przedwczesny. Działalność Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich, Komitetu Obywatelskiego, którego skład np. w Łomżyńskim wchodzi ponad 50 osób — przedstawicieli różnych środowisk, instytucji, organizacji. Dodajmy, że uzupełniają to grono członkowie gminnych komitetów, deklarujących współpracę organizację młodzieżowe, towarzystwa regionalne i inne. Powód to do optymizmu, ale...

Zacznijmy od tego pierwszego aspektu. Wojewódzki Obywatelski Komitet OPWM w Łomży powstał w 1975 r. Część dokumentacji została przejęta z Białegostoku, sporo zgromadzone już własny-

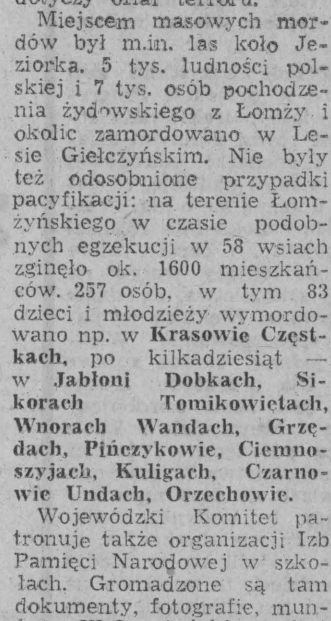
mi siłami. Aktualnie wykazy ewidencyjne — z opisem poszczególnych obiektów, krótką notą na temat historii u-pamiętnianego wydarzenia, zdjęciem — liczą ponad 200 pozycji. Zdecydowana ich większość (145) dotyczy lat 1939—45. Dopiero niedawno Komitet objął swym zainteresowaniem miejsca pamięci narodowej sprzed II wojny światowej. Założono już kilkanaście kart katalogowych miejsc, upamiętniających walki i bohaterów

Wojewódzki Komitet patronuje także organizacji Izby Pamięci Narodowej w szkołach. Gromadzone są tam dokumenty, fotografie, mury. W Łomżyńskim jest 41 takich placówek, oraz ok. 20 stałych ekspozycji. Odbywają się tam lekcje historii, kształcenia obywatelskiego, godziny wychowawcze.

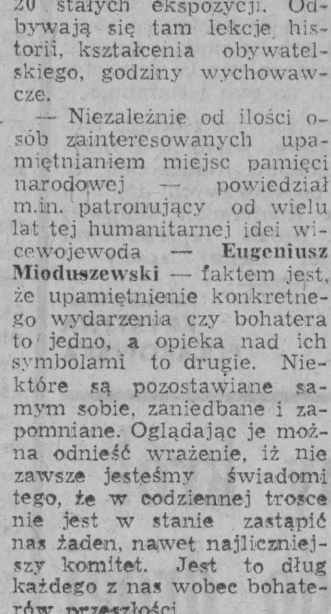
Niezależnie od ilości osób zainteresowanych upamiętnianiem miejsc pamięci narodowej — powiedział m.in. patronujący od wielu lat tej humanitarnej idei wiceojewoda — Eugeniusz Mioduszecki — faktem jest, że upamiętnienie konkretnego wydarzenia czy bohatera to jedno, a opieka nad ich symbolami to drugie. Niektóre są pozostawiane samym sobie, zaniedbane i zapomniane. Ogłędając je można odnieść wrażenie, iż nie zawsze jesteśmy świadkami tego, że w odciennej troście nie jest w stanie zastąpić nas żaden, nawet najliczniejszy komitet. Jest to dług każdego z nas wobec bohaterów przeszłości.

N. OMELCZENKO

Wydział montażu regałów „Puszcza”. Przy pracy brygada Jana Łobanowskiego.



Wydział montażu regałów „Puszcza”. Przy pracy brygada Jana Łobanowskiego.



Wydział montażu regałów „Puszcza”. Przy pracy brygada Jana Łobanowskiego.

Ziemia Świdnicka — dawne Eldorado

Ziemia Świdnicka (woj. łódzkie) była przed wieloletnim rejonem złotodajnym. Cenny kruszczyk wydobywano w tej okolicy nie tylko w kopalniach, ale uzyskiwano go również przez wypłukiwanie piasku zalegającego w rzekach i potokach. Złoto na Ziemi Świdnickiej to już jednak zamierzchła przeszłość. Do dziś pozostały jedynie nazwy świadczące o dawnym Eldorado i przebiegających tu zastępcach poszukiwaczy: Złoty Las, Złoty Potok, Złote Łąki, Złota Seleńska i Złote Wzgórze. (P)

Ale jaskinia!

Z myślą o turystach w podkrakowskich Wierzbosławicach przy szosie E-22 otwarto jaskinię, która ma kilometrowy labirynt korytarzy. Znalezionej w niej ogromnej ilości nieznanych jaskiniowych eksponatów jest w Muzeum Przyrodniczym PAN w Krakowie. Natomiast w samej jaskini urządzono interesującą ekspozycję naturalnej wielkości figur człowieka i zwierząt żyjących na tych ziemiach przed tysiącami lat. (P)

Człowiek w szarym sweterku

Urzędowe formularze, zapiski, protokoły, ekspertyzy, akta śledcza i akta sądowe, a w nich pewien fragment życia człowieka. Ich wspólna cecha jest rejestracja konkretnych ludzkich zachowań się w określonych sytuacjach, u-wikłania w codzienne uwarunkowania, z całą gamą blasków i cieni.

Prokuratura Rejonowa w Białymstoku skierowała ostatnio do Sądu Rejonowego w Białymstoku akt oskarżenia przeciwko 46-letniemu mężczyźnie, w przeszłości wielokrotnie karzanemu za różne przestępstwa, w tym za oszustwa. Oskarżono go o wyłudzenie w latach 1978—85 ponad dwumastu milionów złotych na szkodę kilkunastu osób, które utraciły dewizy, bony towarowe PKO—SA, miliony złotych w gotówce, samochody osobowe, złoty zegarek. Zarzucono mu też liczne występki z ustawy karnej skarbowej, w tym obrotu dewizami na kwotę ponad 23 tys. dolarów USA, pośrednictwo w handlu samochodami, wywóz bez zezwolenia za granicę nie mniej jak 5 tys. dolarów.

Kilkaset kart dokumentów w postaci zeznań świadków wyjaśnił sprawę i innych materiałów zawiera jednak interesującą informację o życiu tego człowieka, ilustrującą czynniki kryminogen-

nych, które przyczyniły się do zaistnienia wielu przestępstw, obrazując zachowanie się osób pokrzywdzonych, które swoim postępowaniem stworzyły sytuację korzystną dla sprawcy.

W latach 1980—85, kiedy przeciętni obywatele, zmęczeni codziennymi kłopotami, starali się uczucie pokonać trudności, nie zauważyli, że obok nich rozwija się inne życie. Kłwito ono towarzyszącymi spotkaniami na wiecachowych rejsie „Stefanem Batorem” i przy karcianym stoliku, kiedy amatorzy dużych emocji wrzucali do banku setki banknotów zielonego koloru, dziesiątki tysięcy złotych, a potem rozjeżdżali się do domów samochodami zachodnich marek. Królowały „Fordy”, „Volksvageny” i „Mercedesy”. W luksusowych hotelach i restauracjach przy okłach konwencjonalnych rozmów dokonywano transakcji walutowych, uzgadniano wyjazdy do krajów zachodnich.

Łudzący blask zachodniego dobrobytu, możliwość łatwego wzbogacenia się w czasie pobytu za granicą rodziły potrzebę załatwiania zaproszeń, pracy na czas pobytu, wiz wyjazdowych itp. Za zaproszenia lub wizy trzeba było zapłacić po kilka tysięcy dolarów lub bonów towarowych PKO—SA. „Na słowo” pożyczali setki tysięcy złotych, oddawali do sprzedaży samochody wartości kilku milionów. Tylko czasami askurowali się pokwitowaniem na piśmie i obietnicą zwrotu pożyczonych wartości w jakimś terminie lub na procent.

Tworzyły się dobrane koło ludzi interesu z różnych miast, wywodzących się z różnych kręgów społecznych, żyjących dostatnio, dysponujących wartościami dewizowymi. Nawiązywały się do siebie, wzbogacenia się, dążenia do zmiany własnej sytuacji, czy szukania przygody? Trudno o jednoznaczna odpowiedź na te pytania. Pod koniec ub. w. aresztowanie jednego człowieka przerwało ten trans. Zeznania, wyjaśnienia, czynności procesowe. Nagle do sądu zaczęły wpływać powództwa cywilne o zapłatę dużych sum, zwrot czy wydanie bonów towarowych, zapadały

wyroki zaoczne zasądzające na rzecz pokrzywdzonych setki tysięcy, ba nawet miliony złotych. Komornikowi sądowym ogarniała bezradność wobec ilości tytułów wykonawczych i wysokości zasądzonych kwot.

Jedno zdarzenie zrodziło wieloletnie następstwa. Prysznł nagle czar, nastąpiło o-trzeźwienie, zaczęły nasuwać się refleksje, rodzić pytania, na które trudno znaleźć jednoznaczna odpowiedź. Jak mogło dojść do tego, że w stosunkowo krótkim okresie czasu powstała pewna grupa osób żyjących ponad stan, jak rozłoży się znajomości i powiązania, nie zawsze przecież o charakterze przestępczym, dlaczego za wszelką cenę niektórzy chcieli wyjechać za granicę? Każda odpowiedź kategoryczna na te pytania może okazać się półprawdą, spływającym uogólnieniem, zjawiskiem jeszcze do końca nie zjętym.

Wydaje się jednak, że przedstawiony jednostkowy przypadek jest jakimś fragmentem naszej współczesnej rzeczywistości. Trudności dnia codziennego, wyjazdy do krajów zachodnich, nabywanie na rynek tzw. łatwego pieniądza w tym i dewiz, zaobserwowane powierchowne przejawy zachodniego dostatku kołportowane w kontaktach między ludźmi o różnym doświadczeniu życiowym, różnej wyobraźni i mentalności, spowodowały wykształcenie się o-biegowego modelu poprawy własnej egzystencji, spraw-dającego się do uproszczonego rozumowania: wyjazd

Meble z Hajnówki



Wydział montażu regałów „Puszcza”. Przy pracy brygada Jana Łobanowskiego.



Wydział montażu regałów „Puszcza”. Przy pracy brygada Jana Łobanowskiego.

Stolarz meblowy — Mikołaj Sajewicz przy montażu stolika przeznaczanego na eksport.

O KOŁO 40 proc. produkcji zakładu mebli HAJNÓWSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA PRZEMYSŁU DRZEWNEGO trafia na rynki zagraniczne. Eksport w roku ubiegłym, w porównaniu do roku 1984, wzrósł o 200 proc. i przyniósł 1,1 mln dolarów.

NA ZDJĘCIU: współtwórca klubu „Mikol” główny mechanik — Leszek Karniewicz i szef kon-tról jakości — Jarosław Jakubowski sprawdzają działanie minikomputera.

Fot. ZDZISŁAW ZAREMBA

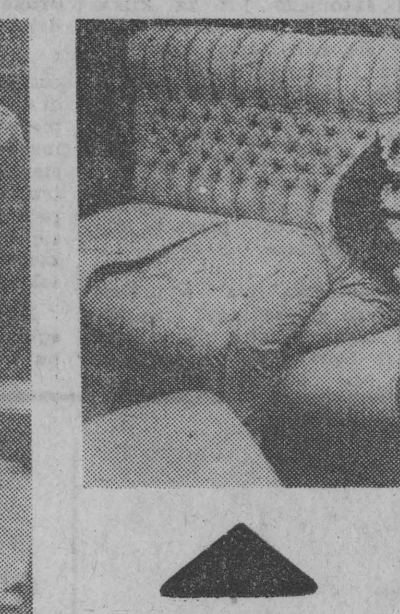


Fot. ZDZISŁAW ZAREMBA

Rezygnacja z funkcji brygadzysty



Wydział montażu regałów „Puszcza”. Przy pracy brygada Jana Łobanowskiego.

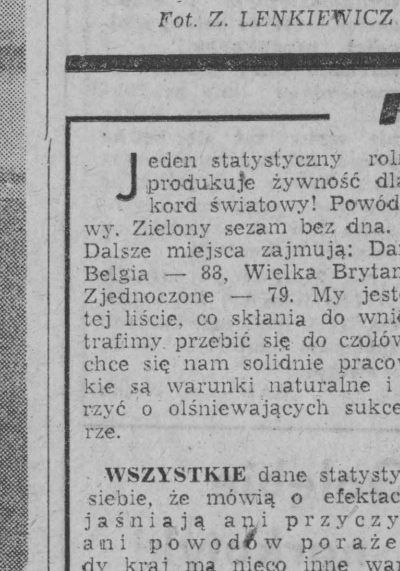


Wydział montażu regałów „Puszcza”. Przy pracy brygada Jana Łobanowskiego.

Zamierzam złożyć wypowiedzenie z funkcji brygadzysty. W zakładzie pracy poinformowałem mnie, że nie ma takiej możliwości. Mogę złożyć tylko wypowiedzenie umowy, a nie wypowiedzenie stanowiska. Czy tak jest istotnie? (Tadeusz M., Augustów)

Tak jest. Możliwość wypowiedzenia jedynie warunków pracy na placu z jednoczesnym zaferowaniem innych

Fot. Z. LENKIEWICZ



Fot. Z. LENKIEWICZ

Prawnik informuje



Wydział montażu regałów „Puszcza”. Przy pracy brygada Jana Łobanowskiego.



Wydział montażu regałów „Puszcza”. Przy pracy brygada Jana Łobanowskiego.

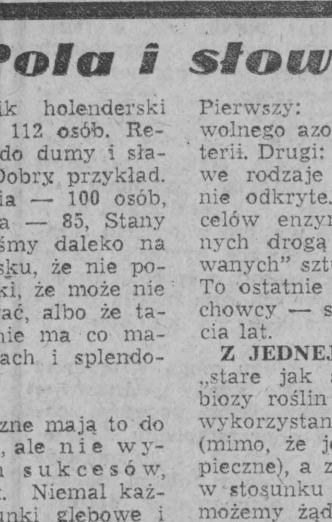
W danej branży, a jeśli w danym zakładzie wprowadzono już zakładowy system wynagradzania — to postanowienia zakładowego porozumienia. W tych — zatem — branżach lub zakładach aktów prawnych szukać należy odpowiedzi w kwestii, czy stanowisko zakładu pracy jest zgodne z prawem. Sprawy te nie są regulowane przepisami powszechnie obowiązującymi.

(zm)

Dodatek stażowy

Miałem przerwę w pracy w tym samym zakładzie z powodu pobierania renty inwalidzkiej, którą mi po roku cofnięto. Zakład nie chce wliczyć mi poprzedniego okresu pracy do stażu, od którego zależy przyznanie dodatku. Czy jest to zgodne z prawem? (Aleksy T., Czyżewo)

O prawie do dodatku za staż pracy stanowią wyłączenie postanowienia układu zbiorowego pracy obowiązującego



Fot. Z. LENKIEWICZ

Pola i słowa

Jeden statystyczny rolnik holenderski produkuje żywność dla 112 osób. Rekord światowy! Powód do dumy i sławę, Zieleni seazem bez dna. Dobry przykład. Dalsze miejsca zajmują: Dania — 100 osób, Belgia — 88, Wielka Brytania — 85, Stany Zjednoczone — 79. My jesteśmy daleko na tej liście, co skłania do wniosku, że nie potrafimy przebić się do czołówek, że może nie chcemy się nam solidnie pracować, albo że takie są warunki naturalne i nie ma co marzyć o ośniewających sukcesach i splendorze.

WSZYSTKIE dane statystyczne mają to do siebie, że mówią o efektach, ale nie wyjaśniają ani przyczyn sukcesów, ani powodów porażek. Niemal każdy kraj ma nieco inne warunki glebowe i klimatyczne, rozróż w skali zainwestowania jest często kolosalny, poziom wiedzy fachowej zróżnicowany, podobnie jak tempo wpro-

Wadzenia do praktyki najnowszych osiągnięć nauki. A później dziwimy się, że jest jak jest, niezbývá chętnie analizujemy sytuację, lub szukamy wyjaśnień w czynnikach ziemskich i pozaziemskich. Podobno jednym los sprzyja zawsze, a dla innych jest mniej łaskawy czy wręcz okrutny. Łatwo rodzą się bajki i bajeczki o tych, którzy śpią a im rośnie i o tych, którzy tylko naciskają guzik i podczas gdy inni harują od świtu do późnej nocy, a ziemia staje twarda jak skała.

NAUKOWCY parają się tematami rolniczymi — przy współpracy z kolegami reprezentującymi inne dziedziny wiedzy — zapowiadają ciekawe rewelacje. Najbardziej frapujące są doniesienia związane z „manipulacjami genetycznymi”. Po co stosować niektóre nawozy mineralne, skoro są bakterie wiążące wolny azot z powietrza? Czy musimy posługiwać się różnymi preparatami chemicznymi w ochronie roślin, jeśli można wykorzystać np. wirusy do uodpornienia wielu upraw na choroby? Są rozpoznane enzymy, które powodują przyswajanie azotu z atmosfery, więc dlaczego nie wykorzystujemy ich w szerokim zakresie zamiast proponować rozbudowę przemysłu? W ogóle — czy nie można podwoić produkcji żywności bez udziału środków dostarczanych z zewnątrz, które są kosztowne i rodzą różne wątpliwości dotyczące ich wpływu na zdrowie ludzi i zwierząt?

SZCZEGÓLNE duże szanse stwarza poznane i opisane przed wielu laty zjawisko wykorzystania azotu przez rośliny motylkowe żyjące w symbiozie z bakteriami. Badania koncentrują się wokół trzech tematów.

MARIAN SUCHOŻĘBSKI

Mikroby w zaprzęgu

Jak najbardziej wskazano. Nie mogą kusić nas przewidywane efekty, bo gra toczy się o wysoko stawki. Każdy błąd może przynieść nieobliczalne skutki negatywne.

DZISIAJ JUŻ WIADOMO, że nie tylko rośliny motylkowe żyją w symbiozie z bakteriami. Niedawno wykryto takie związki np. między oliwą a pewnymi gatunkami grzybow. Wykorzystanie tego faktu może dać niebagatelne korzyści w pozyskiwaniu drewna (od 5 do 10 lat, czyli kilka razy krótszym, niż w przypadku innych gatunków drzew nie korzystających z symbiozy). Dalsze badania wykazały, że taka koegzystencja może istnieć między rybem a wolnymi bakteriami i innymi drobnoustrojami, które wiążą rocznie od 30 do 50 kg czystego azotu w przeliczeniu na hektar. Zapowiada się, że podstawowe zboża będą mogły dawać wysokie plony (bez stosowania nawozów azotowych) właśnie dzięki możliwościom korzystania z azotu atmosferycznego przyswajanego przez drobnoustroje. Mogłoby oznaczać to przełom w uprawach zbożowych i zbiorach.

JEST JESZCZE inny aspekt tej sprawy. Dotychczas stosujemy wiele preparatów chemicznych w ochronie roślin. Sam ten fakt wzbudza niepokój i dyskusję. Co gorsze, po pewnym czasie ich skuteczność wyraźnie maleje na skutek wzrastającej odporności chorobotwórczych drobnoustrojów. Trzeba więc równolegle z opracowywaniem receptur na nowe środki przewidywać skutki ich stosowania, ewentualnie pokusić się o produkcję takich preparatów, które będą działały skutecznie przez długie lata. A może lepiej wykorzystać jedne bakterie przeciw innym?

Przed X Zjazdem PZPR w Świątynie

Umocnić partię
poczynając od POP

Na Gminną Konferencję przedjazdową PZPR w ŚWIE-
TAJNIE (woj. suwalskie) wybrano 58 delegatów — reprezen-
tantów wszystkich grup zawodowych. W obradach uczest-
niczyło 57 delegatów, a więc frekwencja okazała się prawie
stuprocentowa. Wcześniej o nią obawy okazały się zbęd-
ne. WITOLD MAZIEWSKI — I sekretarz KG powie póź-
niej, w przerwie obrad, że umyślnie zaplanowano wcze-
niejszy termin konferencji, aby nie kolidował z rozpocz-
nającymi się już wiosennymi pracami w polu.

W referacie Egzekutywy KG PZPR stwierdzono, że X Zjazd wymaga dużego zaangażowania i po-
ciągania odpowiedzialności gminnej organizacji partyjnej, każdego członka i kandydata partii. Jest ich w gminie Świątajno 227, skupionych w 12 POP i 6 OOP. Organizacja jest do najważniejszych swych zadań zaliczyć rozwój i umocnienie partyjnych szere-
gów. Od stycznia 1985 r. do kwietnia br. przyjęto 19 kan-
dydatów z grona robotników i chłopów. Uchwała XX Plenum KC najlepiej była realizowana w OOP we wsi Głuchów, gdzie przybyło 6 nowych towarzyszy. Są jednak organizacje, które od kilku lat nie przyjęły ani jednego kandydata. Dlatego też postanowienia Plenum KC ciągle są aktualne i mobilizujące. Trzeba wyciągnąć z istniejącej sytuacji wnioski idące w kierunku aktywizacji pracy np. z młodymi ludźmi.

Jednym z wiodących tematów w czasie dotychczasowych zebrań i rozmów indy-

widualnych była odnowa moralna społeczeństwa. W konferencyjnej dyskusji mówił o tym m.in. Karol Noglik. Skoncentrował się on przede wszystkim na podstawach wyso-
kich członków partii, których część reprezentuje na co dzień dwie moralności. Jedną jest przeznaczoną dla siebie i najbliższych, drugą natomiast obnoszoną jest na użytek zajmowanego stanowiska i otoczenia. Takiemu postępowaniu trzeba wydać zdecydowaną walkę.

Zagadnieniem o kapitalnym znaczeniu dla partii jest podniesienie rangi POP i ich zebrań. Aby tak stało się nie-
zbędne są warunki konkretności i konsekwencji w po-
dojmowanych działaniach. Zebranie powinno służyć do pro-
gramowania takich działań oraz ocenie ich realizacji.

Jeśli chcemy umocnić partię — mówił K. Noglik — powin-

n dobrze przygotowane zebranie należy do podstawowych form pracy organizacji. Nie dość tego. Trzeba dążyć do upowszechniania zebrań o-
twartych, na których mogłyby się wypowiedzieć nie tylko członkowie partii. Bo to nie-
prawda, że brakuje nam spraw godnych rzeczowej dyskusji.

Wśród nich znajdują się na pewno problemy związane z działalnością ruchu związo-
wego, szczególnie zaś w pań-
stwowym gospodarstwie rolnym. Tylko 35 proc. założeń należy do związku, a w nie-
których zakładach nawet 20 proc. Zwracali na to uwagę W. Szostak i W. Maziewski, którzy powiedzieli, że o-
wiązkiem członków partii jest zwiększenie oddziaływania związku oraz podnoszenie jego autorytetu.

Doniosłym wydarzeniem w kampanii przedjazdowej stała się debata nad projektem Programu partii. Spotkał się on z dużym zainteresowaniem członków partii, jak też bezpartyjnych. Złożono wiele uwag i propozycji mieszczą-
cych się w ramach polityki gminnej opłacie, lecz nie tylko. Podobnie było w czasie obrad konferencji. Ewa Iwanicka sygnalizowała m.in. trudne warunki pracy i nauki w szkole podstawowej w Mazurach oraz zanik działalności kulturalnej i aktywności społecznej na wsi. Odpowiedzią był głos Andrzeja Kisielea.

Wiele w tej mierze zależy od nas. Nie można w nie-
skłonności zgłaszać pretensji i ograniczać się do wnioskowania i postulowania. Spójrzmy na siebie i zastanówmy się nad tym co możemy własnymi siłami zrobić, właśnie w kulturze, a nawet w oświe-
cie. Nie wierzę, aby w naszej grupie nauczycieli nie było nikogo, kto nie mógłby się zająć ożywieniem pracy kulturalnej. Nie inaczej jest również z instytucjami zawodowymi. Trzeba także chcieć korzystać z oferowanych propozycji, bowiem różnie z tym bywa.

W dyskusji nie zabrakło innych — równie ważnych — wątków. Nie sposób ich w krótkiej relacji zaprezentować. Z niepokojem i pasją mówili o powinnościach ochrony naturalnego środowiska Jan Golebiowski. Inni dyskutanci poruszali sprawy zaopatrzenia rolnictwa w środki do produk-
cji, mówiono o potrzebach inwestycyjnych, o samo-
zaopatrzeniu, o wykorzystaniu zasobów mieszkaniowych i budowlanych, o problemach w gospodarstwach przekazywanych państwu. Pewnym zaskoczeniem dla gości konferencji, która skończyła się podjęciem uchwały, okazała się sama dyskusja. Była chyba inna niż zwykle. Nowum polega na tym, że nie ograniczono się wyłącznie do kwestii czysto gospodarczych, że znalazło się w niej miejsce także dla in-
nych, żywotnych dla partii i całego społeczeństwa problemów. Odnosił się do nich w swoim wystąpieniu sekretarz KW — Stanisław Sawicki. Wybrano delegatów na Konferencję Wojewódzką PZPR. Na obrady do Suwałk przyjadą: Krzysztof Jezierski, Witold Maziewski i Stanisław Pużowski. (m)

W dyskusji nie zabrakło innych — równie ważnych — wątków. Nie sposób ich w krótkiej relacji zaprezentować. Z niepokojem i pasją mówili o powinnościach ochrony naturalnego środowiska Jan Golebiowski. Inni dyskutanci poruszali sprawy zaopatrzenia rolnictwa w środki do produk-
cji, mówiono o potrzebach inwestycyjnych, o samo-
zaopatrzeniu, o wykorzystaniu zasobów mieszkaniowych i budowlanych, o problemach w gospodarstwach przekazywanych państwu. Pewnym zaskoczeniem dla gości konferencji, która skończyła się podjęciem uchwały, okazała się sama dyskusja. Była chyba inna niż zwykle. Nowum polega na tym, że nie ograniczono się wyłącznie do kwestii czysto gospodarczych, że znalazło się w niej miejsce także dla in-
nych, żywotnych dla partii i całego społeczeństwa problemów. Odnosił się do nich w swoim wystąpieniu sekretarz KW — Stanisław Sawicki. Wybrano delegatów na Konferencję Wojewódzką PZPR. Na obrady do Suwałk przyjadą: Krzysztof Jezierski, Witold Maziewski i Stanisław Pużowski. (m)

W czasie kampanii sprawa-
dawczo-programowej z niepokojem sygnalizowano niedostatek i w pracy i kon-
tactach z młodzieżą, a także niezadawalającą jej aktywność w szeregach ZSL. Dużo do życia pozostała w organizacji młodzieżowymi. W kolach Stronnictwa młodzież-wiejska powinna znaleźć zrozumienie swoich potrzeb i aspiracji. Współ-
czesne rozumienie roli i zadań ZSL wymaga także zacieśnienia więzi inteligencji z ogólnymi i instancjami Stronnictwa.

W programie działalności na drugą część kadencji stawia się przede wszystkim na umocnienie kół, kształtowanie właściwych postaw politycznych członków ZSL, prowadzenie powszechnego szkolenia i na rozwijanie partnerskiej współpracy międzypartyjnej. (m)

Sukces ucznia z Grajewa

Niedawno w Pile odbył się finał centralny XXVII Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym. Tegoroczna olimpiada przebiegała pod hasłem „Państwo-obywatel-kultura polityczna”.

Duży sukces w finałowym współzawodnictwie osiągnął uczeń Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w

Piątek, 4 kwietnia. Imie-
ninny mieszkańca. Na to-
mżyńskie osiedle „Polud-
nie” zmrok spadł jeszcze przed dziesiętnastą. Ale jeszcze grubo po dwudziestą osiedle rozbrzmiewało weso-
łym gwarem (przysłuchiwał się jeden z gości). „Przy-
szłość” biegała całym taborem przez budzące się do życia trawniki i przybalkonowe ogródki. To odbyły pilkę do któregoś z zaparko-
wanych samochodów, a to wrzucił komuś na balkon jakiś kamień lub zawinęte w papier psie lub kocie „ostatki” lub jeszcze coś bardziej fajnego, stając kilka-
dnajset metrów dalej, w cie-
nu, pokładając się ze śmie-
chu.

„Przyszłość” owa liczy sobie po lat kilka, najwyżej

W Łomży
O sprawach
młodzieży
i przyszlności

Wojewoda łomżyński Jerzy Zientara spotkał się z nowo wy-
branym kierownictwem Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej — organizacji skupiającej prawie 6 tys. człon-
ków — mieszkańców woj. łomżyńskiego. Przewodniczący ZWM — Stefan Stypulowski przedstawił dorobek ostatniej odbytej kampanii zjazdowej w organizacji, najważniejsze wnioski zgłoszone w czasie jej trwania oraz elementy programu na najbliższe lata. Wypracowanym przez III Wojewódzki Zjazd Delegatów Młodzieży Pokolenia Łomżyńskiego Wsi. Wojewoda z kolei poinformował kierownictwo ZWM o możliwościach rozwiązania problemów dotyczących warunków życia i pracy mło-
dych na wsi, takich jak m.in. poprawa zaopatrzenia wsi i polnictwa w wodę, telefonizacja, rozwój bazy oświatowej i kulturalnej.

Podkreślił, że konsultowany obecnie plan rozwoju społeczno-gospodarczego województwa na lata 1988—1990 wychodzi na-
przeciw oczekiwaniom mieszkańców wsi w stopniu o wiele większym niż dotychczasowe programy. By stał się on realny za-
leży jednak nie tylko od jego ostatecznego kształtu, ale i społecznej aktywności przy realizacji poszczególnych zadań. (nom)

Podkreślił, że konsultowany obecnie plan rozwoju społeczno-gospodarczego województwa na lata 1988—1990 wychodzi na-
przeciw oczekiwaniom mieszkańców wsi w stopniu o wiele większym niż dotychczasowe programy. By stał się on realny za-
leży jednak nie tylko od jego ostatecznego kształtu, ale i społecznej aktywności przy realizacji poszczególnych zadań. (nom)

W kilku wierszach

* Dział (8 km) w klubie MDK-DST „Pod arkadami” w Łomży rozpoczęło się o godz. 18 wieczór autorski JANA KULKI, podczas którego łomżyński poeta przedstawił wiersze z nowego tomiku, który ukazuje się nadaniem bielo-
stuckiej KAW. (jtb)



Sredniaki zjadają!

Z życia wzięte

Kochane dzieciaki,
kochający rodzice...

Piątek, 4 kwietnia. Imie-
ninny mieszkańca. Na to-
mżyńskie osiedle „Polud-
nie” zmrok spadł jeszcze przed dziesiętnastą. Ale jeszcze grubo po dwudziestą osiedle rozbrzmiewało weso-
łym gwarem (przysłuchiwał się jeden z gości). „Przy-
szłość” biegała całym taborem przez budzące się do życia trawniki i przybalkonowe ogródki. To odbyły pilkę do któregoś z zaparko-
wanych samochodów, a to wrzucił komuś na balkon jakiś kamień lub zawinęte w papier psie lub kocie „ostatki” lub jeszcze coś bardziej fajnego, stając kilka-
dnajset metrów dalej, w cie-
nu, pokładając się ze śmie-
chu.

„Przyszłość” owa liczy sobie po lat kilka, najwyżej

kilkanaście. Ścisłej gdzieś tak od 7 do 12. Jest dobrze od-
żywiona, wystrójona w zagranic-
zności ciuchy. Rozwinęła nad podziw, z rozochoczeniem sta-
ła, ale pełnymi pomysłami głową. Latorka usnęła, nagle się szczytnie gwałtownie. Gdzieś tak piętnaście do dwu-
dziest na bardzo krętej, wąskiej i w ogóle bardzo nie-
bezpiecznej ulicy, trzeź, może osiemnastoletni, chłopcy grają w piłkę. Przebiegające samo-
chody hamują z piskiem, piłka odskakuje na bok, kierow-
ca przez uchylone okna grozi majuchom. Gdy światła samo-
chodu gina za zakrętem, ma-
luchy wracają do zabawy. Zde-
nerowało to jednego z prze-
chodzących. Podchodzi do szcze-
gólnie aktywnego „piłkarza”, chwytając go za ramię i ostrze-
ga go (by sztywno również pozostał), że jeśli natychmiast nie przetrwa tej zabawy, to za-
bierze im piłkę. W tym mo-
mencie z jednego z okien blo-
ku rozlega się piskliwy głos-
chyba mamusi: odezwać się pan od dziecka. Kropułwał pan też-
piłkę, że ją zabierał gdzieś? Po-
bawie się dziecku nie pozwolę. No już spływaj pan stamtąd, bo wrzaskiem poleję!

Niech wypowiedzi kochanej mamusi wystarczy za wszelki komentarz. Mimo wszystko życie jej, by syna wychowa-
wała szczęśliwie. (kios)



Iwona Suchwałko prowadzi zajęcia z mierzania i liczenia w grupie sześciolatków.

Tyle tu radości...

„Cenniejszym od złota skarbem jest dziecko, ale i od-
szkła kruchszym” Te słowa JANA KOMENSKIEGO wid-
nieją na głównej ścianie Państwowego Przedszkola nr 2 w Łomży. Dyrektor placówki, mgr ANNA FILIPKOWSKA twierdzi, że są one swego rodzaju drogowskazem w pracy dla 16 zatrudnionych w przedszkolu nauczycieli.

Tu dzień zaczyna się już wkrótce po szóstej rano. O tej porze przychodzą pierwsze maluchy. Jeszcze zaspane, z resztkami snu na oczach zdejmują z pól zabawki. Nie-
pełna dwie godziny później do śniadania zasiadają już wszystkie — ponad 180 dzieci. Dziś — zupa mleczna i smakowicie przyrządzone kanapki z tartym serem, szczy-
piorkiem i pietruszką.

Dziecko bawiąc się musi również nauczyć się czegoś — twierdzi A. Filipkowska. Programy dla każdej grupy wiekowej zawierają m.in. zagadnienia związane z wychowaniem zdrowotnym, społeczno-moralnym, umysłowym i estetycznym. U sześciolatków program ten jest rozszerzony m.in. o elementarne umiejętności czytania i pisanie, a także kształtowanie pojęć matematycznych, poznawanie przyrody, wychowanie techniczne. Musimy przygotować dzieci do podjęcia nauki w szkole, a o gotowości do jej rozpoczęcia świadczy m.in. także umiejętność swobodnego wypowiadania się, konstruowania pytań i sądów. Dziecko powinno umieć mówić gramatycznie, a jego mowa powinna być poprawna pod względem artykulacyjnym.

Od osmiu już lat ma-
„absolwenci” przedszkola nr 2

nie mają kłopotów z adap-
tacją w szkolnych ławkach. Świadczy to — najogólniej rzecz ujmując — o dobrej pracy kadry pedagogicznej tej placówki. Spora grupa wychowawczyń związana jest z nią od wielu już lat, a szcze-
gólnym zaangażowaniem wy-



Jadwiga Jarocka i Elżbieta Toczyłowska pomagają najmłodszemu przebrać się do leżakowania.

Z Suwałk do Giżycka
na „Musicorame”

13 zespołów zaprezentowa-
ło swe umiejętności na estradzie przeglądu młodzieżowych zespołów muzycznych, który odbywał się w minioną sobotę, niedzielę w Suwałkach. Jego organizatorem był ZW ZSMF.

Przedstawiono różne odmiany muzyki — od heavy metalu poprzez bluesa po nową falę. Nie zabrakło reggae i rocka elektronicznego. Była grupa próbująca grać jazz-rock. Za-

Zezwolenia
w technice
video

Zdarza się, że niektóre in-
stytucje i placówki kultury chcą udostępnić pomieszczenia lub udzielić pomocy organi-
zacyjnej przy wyświetlaniu filmów i programów muzycznych w technice wideo. Takie publiczne rozpowszechnianie filmów i programów muzycznych z videokaset jest dzia-
łalnością rozrywkową i wy-
magają zezwolenia z Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego na prowadzenie działalności na terenie województwa, a Ministerstwa Kul-
tury i Sztuki w Warszawie na obszarze całego kraju. Ko-
niecna jest także zgoda na publiczną prezentację tereno-
wego urzędu kontroli publi-
kacji i widowisk.

Podstawę prawną stanowi ustawa o zezwoleniach na publiczną działalność artystyczną, rozrywkową i sportową z dnia 9 kwietnia 1968 r. Zezwolenia takie mogą być wydawane osobom fizycznym, państwowym jednostkom, instytucjom i organizacjom społecz-
nym. Instytucje i placówki kultury również nie są zwolnione od obowiązku uzyskania zezwolenia.

Prowadzenie publicznej działalności artystycznej i rozrywkowej bez właściwego zezwolenia jest działalnością nielegalną i podlega ściganiu z mocy prawa. (sk)

różniają się m.in. Lidia Rutkowska i Iwona Suchwałko.

Jeśliby nie liczyć dwóch zatrudnionych w przedszkolu palaczy, można by stwierdzić, że jego załoga jest w pełni sfinansowana. Ta kobieta rękę widzi tu na każdym kroku. Gustowny wystój wewnątrz, estetyka i porządek. W hallu — na ścianach — pierwsze, czasami jeszcze nieoparte malarskie produkcje latorków. Kolorowo, przyl-
nie i. gwarno. Z długiego korytarza wybiega gromadka roześmianych buziaków. Czterolatki idą na spacer.

— Bedziemy szukać wiosny! Tymczasem pani plastyczka zmienia dekoracje. Na ścianie bieleje teraz hasło: „Lud-
kość powinna dać dziecku wszystko, co ma najlepszego”. (kios)

Fot. K. SWIDERSKI

W najbliższym czasie Hanna Brzóska i Krystyna Skrzypiec wraz z trenerem Wacławem Tarnackim i trenerką Zofią Zienkiewiczą zajął się trenowaniem dziewcząt w Białymstoku.

IV Liceum Og. zaprasza

Szansa dla
młodych
lekkoatletów

Dziewczeta i chłopcy klas VIII szkół podstawowych zamierzają uczęścić się w liceach ogólnokształcących a jednocześnie chcą-
c uprawiać w doskonałych warunkach lekkoatletykę, mają szansę nauki w IV Liceum Ogólnokształcącym w Białymstoku ul. Zwierzynieckiej 8a.

Dyrekcja w trakcie nauki zapewni: nieodpłatny udział w grupach sportowych; bezpłatne obiad-y w stołówce szkolnej; treningi w zorganizowanych grupach; bezpłatny dojazd do szkoły; lekcyjne i pozalekcyjne zajęcia z trenerem. Natomiast uczestnikom i uczestniczkom Białego Sztafetu, którzy chcą kontynuować uprawianie lekkiej atletyki.

Edycja sprawozdaniowa odbędzie się 25 kwietnia. Zgłoszenia do szkoły o godz. 10. Kandydatów musi posiadać własny sprzęt sportowy, to znaczy: drewniany sztangiel gimnastyczny, miękki obuwie.

Wszystkich tych, którzy zainteresują się nauką lekkoatletyki, tej szkoły od kilku lat zajmują czołowe miejsca w Polsce, a jej uczniowie reprezentują barwy Polski.

Walcza w finale MMP

* ELIMINACJE DO XIII OSM

Na ringu hali OSiR w Ostrołęce zakończyła się eliminacja XIII Olimpiady Mistrzostw Polski. Dwóch najlepszych w każdej wadze zostało w dniach 19-25 maja we Wrocławiu.

A o to wystąpił z naszego regionu w finale 13 kwietnia 1986 r. Dariusz Szpak (Gwardia Białostocka), Andrzej Cichociński (Gwardia Białostocka), Marek Brukiewicz (Mazur Eki), 63,5 kg — Dariusz Kucharski (Gwardia Białostocka), 67,5 kg — Krzysztof Szekalecki (Gwardia Białostocka), 75 kg — Wacław Stasiewicz (Gwardia Białostocka), 81 kg — Artur Abramowicz (Gwardia Białostocka).

Najlepiej z naszych reprezentantów zaprezentował się na ringu w Ostrołęce Dariusz Szpak.

Augustowski
WOPR
najlepszy

Przed 21 laty powstała w AUGUSTOWIE pierwsza w Polsce drużyna WODNOGO OCHO-
CZENIA. Obecnie w Augustowie jest już siedem drużyn WOPR, które skupiają 114 osób z różnych zakładów pracy, chętnych udzielić pomocy zabyt od-
wiedzi na wodzie. Swą aktywność na wodzie, bezpieczeństwo na wodach zastępują na wybrzeżach KAZIMIERZ GAŁĄSZEWSKI i EUGENIUSZ LAURYNOWICZ (oba zostali odznaczeni brązową odznaką WOPR) oraz JERZY ORŁOWSKI, KAZIMIERZ JURKIEWICZ, ALFRED SMYK, GRZEGORZ SZESTAK i WIESŁAW SUDNIK i WITOLD OLECKI.

Augustowska drużyna WOPR we współzawodnictwie w 1985 r. zajęła pierwsze miejsce.

W nowej kadencji funkcje prezesa drużyny WOPR w Augustowie pełnił na razie ALFRED SMYK, a wiceprezami będą — GRZEGORZ SZESTAK i WIESŁAW SUDNIK. (buz)

Oszczędzaj
prąd!

SPORT

2 miejsce ŁKS w II lidze

Zwycięstwa
łomżyńsi
na pożegnanie
rozgrywek

W minioną sobotę i niedzielę tenisistki stołowe ŁKS Łomża rozegrały ostatnią kolejkę spotkań w II lidze. Zagrały bardzo dobrze pokonując w Aleksandrowie Łódzkim zespół miejscowego Włocławka 4:1 i 3:0. Punkty dla ŁKS zdobyły: Hanna Brzóska — 3:1, Ewa Polkowska i Agata Sierżakowska — 3:0, Joanna Młotek, Krystyna Skrzypiec i Beata Skrzypiec — Brzóska — po 1.

W pierwszym spotkaniu łomżyńsianki zwycięstwo nie przyszło łatwo. Słabiej zagrała Skrzypiec. Trener Wacław Tarnacki dokonał więc przed rewanżem pewnych zmian. Wskazywał na zwycięstwo ŁKS. Rozstrzygnięcie miało miejsce w meczu o szczególnie dobre zaprezentowała się juniorka Polkowska.

Do zakończenia ligi pozostały mecze: ŁKS Łomża — Startem Ostrołęka i Włocławek — Jednostka Łódź. W tym ostatnim meczu na układ tabeli, Awans do barażów o ekstraklasę uzyskały włocławczanki. ŁKS wygrała plan minimum zajmując 2 miejsce, a ligę opuściła prawdopodobnie drużyna z Ostrołęki.

Aktualna tabela:
1. Start WL 38:3 123:87
2. ŁKS Łomża 22:13 115:85
3. Też Łódź 22:18 102:88
4. Eki Łódź 17:23 110:90
5. Gwardia Białostocka 17:23 110:90
6. Start O 43:0 48:112

W najbliższym czasie Hanna Brzóska i Krystyna Skrzypiec wraz z trenerem Wacławem Tarnackim i trenerką Zofią Zienkiewiczą zajął się trenowaniem dziewcząt w Białymstoku.

IV Liceum Og. zaprasza

Szansa dla
młodych
lekkoatletów

Dziewczeta i chłopcy klas VIII szkół podstawowych zamierzają uczęścić się w liceach ogólnokształcących a jednocześnie chcą-
c uprawiać w doskonałych warunkach lekkoatletykę, mają szansę nauki w IV Liceum Ogólnokształcącym w Białymstoku ul. Zwierzynieckiej 8a.

Dyrekcja w trakcie nauki zapewni: nieodpłatny udział w grupach sportowych; bezpłatne obiad-y w stołówce szkolnej; treningi w zorganizowanych grupach; bezpłatny dojazd do szkoły; lekcyjne i pozalekcyjne zajęcia z trenerem. Natomiast uczestnikom i uczestniczkom Białego Sztafetu, którzy chcą kontynuować uprawianie lekkiej atletyki.

Edycja sprawozdaniowa odbędzie się 25 kwietnia. Zgłoszenia do szkoły o godz. 10. Kandydatów musi posiadać własny sprzęt sportowy, to znaczy: drewniany sztangiel gimnastyczny, miękki obuwie.

Wszystkich tych, którzy zainteresują się nauką lekkoatletyki, tej szkoły od kilku lat zajmują czołowe miejsca w Polsce, a jej uczniowie reprezentują barwy Polski.

Walcza w finale MMP

* ELIMINACJE DO XIII OSM

Na ringu hali OSiR w Ostrołęce zakończyła się eliminacja XIII Olimpiady Mistrzostw Polski. Dwóch najlepszych w każdej wadze zostało w dniach 19-25 maja we Wrocławiu.

A o to wystąpił z naszego regionu w finale 13 kwietnia 1986 r. Dariusz Szpak (Gwardia Białostocka), Andrzej Cichociński (Gwardia Białostocka), Marek Brukiewicz (Mazur Eki), 63,5 kg — Dariusz Kucharski (Gwardia Białostocka), 67,5 kg — Krzysztof Szekalecki (Gwardia Białostocka), 75 kg — Wacław Stasiewicz (Gwardia Białostocka), 81 kg — Artur Abramowicz (Gwardia Białostocka).

Najlepiej z naszych reprezentantów zaprezentował się na ringu w Ostrołęce Dariusz Szpak.

Augustowski
WOPR
najlepszy

Przed 21 laty powstała w AUGUSTOWIE pierwsza w Polsce drużyna WODNOGO OCHO-
CZENIA. Obecnie w Augustowie jest już siedem drużyn WOPR, które skupiają 114 osób z różnych zakładów pracy, chętnych udzielić pomocy zabyt od-
wiedzi na wodzie. Swą aktywność na wodzie, bezpieczeństwo na wodach zastępują na wybrzeżach KAZIMIERZ GAŁĄSZEWSKI i EUGENIUSZ LAURYNOWICZ (oba zostali odznaczeni brązową odznaką WOPR) oraz JERZY ORŁOWSKI, KAZIMIERZ JURKIEWICZ, ALFRED SMYK, GRZEGORZ SZESTAK i WIESŁAW SUDNIK i WITOLD OLECKI.

Augustowska drużyna WOPR we współzawodnictwie w 1985 r. zajęła pierwsze miejsce.

W nowej kadencji funkcje prezesa drużyny WOPR w Augustowie pełnił na razie ALFRED SMYK, a wiceprezami będą — GRZEGORZ SZESTAK i WIESŁAW SUDNIK. (buz)

Tradycyjny turniej
siatkarek „Walter '86”

Po raz szósty rozegrany został w Łomży turniej piłki siatkowej „Walter '86”. Tym razem na boisku zameldowało się pięć drużyn. Zwycięzcą zespół SKS Sparta Łomża (oparta na uczestnikach SP 3 Łomża) przed SP 1 Ostrołęka i Wigram Suwałki. SP 3 Płock i SKS Sparta Łomża.

W białostockich zakładach pracy

Zapleczka socjalna dalekie od ideału

Naszym cyklem reporterskim o warunkach panujących na zapleczkach socjalnych białostockich zakładów pracy zainteresowali się nie tylko robotnicy przekazujący nam sygnały telefoniczne, ale także Sanepid. Po kontroli na budowlach, z której relację niedawno przekazaliśmy, pracownicy Miejskiej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej złożyli kolejne wizyty w kilku białostockich przedsiębiorstwach.

Nasza akcja pod hasłem „Zapleczka socjalna na cenzurowanym” zbiegła się w czasie z telexem Głównego Inspektora Sanitarnego w sprawie dokładnej kontroli kilku zakładów przemysłowych, w celu rozpoznania aktualnego stanu sanitarno-higienicznego w zakładach pracy całego kraju.

Człowiek spędza w pracy znaczną część swego życia. Zarówno nas jak i Sanepid interesowało, w jakich warunkach robotnicy spożywają posiłki, myją się i przebiegają. Wyniki sondy przeprowadzonej w kilkunastu zakładach składają się na dość smutny obraz. Zdezastrowane urządzenia sanitarne, brudne szatnie, powygniane szafki, brak ciepłej wody — są zjawiskami niemal powszechnymi.

Wszystkich kontrolowanych przez Sanepid przedsiębiorstwach posypały się mandaty. Obciążeni nimi dyrektorzy oraz osoby odpowiedzialne za sprawy socjalne.

Generalny jednak wniosek nasuwa się, że nie zapowiadanych wizyt jest następny — winę za brudy i bałagan ponoszą nie tylko zakładowe komórki socjalne, ale także sami pracownicy, którzy często niszczą i dewastują urządzenia sanitarne. Kradną żarówki czy włamują się do szafek ubraniowych. Taki stan rzeczy potwierdzają wyniki kontroli przeprowadzonej ostatnio w Białymstoku przez Sanepid.

A oto szczegóły: W Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym odzież

ochronną przechowywano w zupełnie przypadkowych miejscach, w szatniach panował brud, a artykuły spożywcze w bufecie magazynowano w niewłaściwy sposób.

Następny obrazek pochodzi z „Pakpol” — zdezastrowane szafki na ubrania, śmieci na podłogach w szatni, kabiny WC bez kłamek, a pracownicy spożywali posiłki w przygodnych miejscach.

Podobnie w Krajowej Państwowej Komunikacji Samochodowej przy ul. Ołowianki 2 — brudne okna w szatni, polamane szafki, drzwi bez kłamek.

W Białostockich Zakładach Drobniarskich od razu rzuciła się w oczy brudna szatnia oraz walające się na podłodze niedobitki i opakowania po papierosach. Do tego dochodzi — jak wszędzie — zdezastrowane urządzenia sanitarne i nieczyste w stołówce chłodziarki.

Podobne „obrazki” zauważono również w Białostockich Zakładach Garbarskich, w Fabryce Maszyn Środkowych „Spomaz”, w Fabryce Przędzów i Uchwyłów oraz w Białostockich Fabrykach Mebli.

Czy mandaty załatwią sprawę? Na pewno nie! O czystości i porządku powinni dbać wszyscy pracownicy. Komórki socjalne muszą natomiast wykazywać większą aktywność i natychmiast reagować na wszelkie sygnały o brudzie i bałaganie. Mamy kwiecień — miesiąc czystości, którą to uwagę polecamy pracownikom i służbom socjalnym białostockich zakładów pracy. (rm)

„Na tropie”
pozimowych brudów

W ubiegłą sobotę w śródmieściu Białostoku zauważyć można było milicjantów bacznie lustrujących ulice i chodniki, zagladających na prywatne posesje, spacerujących po terenie zakładów produkcyjnych i usługowych. Tym razem jednak nie była to akcja mająca na celu schwytanie groźnego przestępcy kryminalnego. Sejgany był „obywatel brud”, który milicję wyzyskiwał w tym roku stając przedsięwzięciem komunalnych i mieszkańców miasta, ciągle nie może zostać wypłcony.

Funkcjonariusze Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych rozpoczęli tego dnia planowe działania sanitarno-porządkowe. Mają one na celu nie tylko natychmiastowe (w miarę możliwości) egzekucji, sprzątnięcia nieczystości, ale również ustalenie punktów rażąco zanieczyszczonych przez służby miejskie.

Przez całą godzinę wspólnie z m. chor. Jerzym Rybakiewiczem spacerowali po ulicach przyszłego Centrum III. Nasza wędrowiec rozpoczynał na ul. Krakowskiej. Przy ogrodzeniu mieszczącym się tu Bazy Transportu Okręgowego Przedsiębiorstwa Geodezyjno-Kartograficznego leży rozsypany gruz, złom i inne śmieci. Za plotem na terenie przedsiębiorstwa prawie wzorowy porządek. Pracownicy twierdzą, że nieczystości należą do sąsiadującej budowy szpitala. Jednak wydaje się, że po prostu zabrakło chęci, aby i dalsze — o parę metrów — odczenie posprzątać.

Wokół prywatnych posesji na ogół porządku zostały zrobione. Nie wszędzie natomiast MPO wywiozły się ze swych obowiązków. Np. z otoczenia

Pierwszy krok
na sportowej drodze

Gdy przed laty redaktor Marek Grot zaproponował w telewizji „Konkurs 5 milionów”, zapewne nie przypuszczał, jak wielką popularność zyskała masowa rywalizacja sportowa młodzieży szkół podstawowych. Program zszedł już z anteny, ale dziewczęta i chłopcy wciąż uczestniczą w sportowych zmaganiach.

W Białymstoku zmieniono nieco regulamin tej imprezy. Objęła ona uczennice i uczniów pierwszych czterech klas szkół podstawowych. „Olimpijka” — bo tak nazywa się masowy konkurs gier i zabaw organizo-

wany przez Wydział Oświaty i Wychowania UM i Międzyzszkolny Ośrodek Sportowy w Białymstoku — stała się pierwszym spotkaniem ze sportem naszych najmłodszych pociech.



W tegorocznej edycji zawodów uczestniczyło ok. 8 tys. uczennic i uczniów wszystkich białostockich szkół podstawowych. W finale, który odbył się w sali SP 9, rywalizowali zwycięzcy eliminacji. W grupie szkół wiejskich (ponad 600 uczniów) triumfowała SP 5 — 133 pkt. przed SP 9 — 129 pkt. i SP 26 — 122 pkt., w gronie szkół miejskich — SP 6 — 161 pkt. przed SP 12 — 121 pkt. i SP 1 — 102 pkt.

Przez prawie cztery godziny trwała wspaniała zabawa. Możemy śmiało stwierdzić, że jej zwycięzcami okazali się wszyscy, którzy zrobili pierwszy krok na sportowej drodze. (dk)

Fot. Krzysztof Świdorski

Remonty w BSM

Podwyżka była
—pieniędzy za mało

Od 1 kwietnia lokatorzy Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej placą na potrzeby remontowe o 2,50 zł więcej od metra kwadratowego powierzchni swych mieszkań. W tej chwili stawka ta wynosi 12,50 zł. Z jednej strony podwyżka jest efektem wycofania się budżetu z dofinansowywania działalności spółdzielni, a z drugiej — wzrastają potrzeby remontowe w BSM, mającej sporo letnich budynków. Najstarszy z nich przestał już 36 lat. W podobnej „grupie wiekowej” jest blisko pół setki budynków. Za parę lat trzeba będzie przeprowadzać ich remonty kapitalne. Palaca staje się sprawa wymagalna, okien, drzwi oraz instalacji wodociągowej i kanalizacyjnej. Stolarstwo jest nieaktualne. Musi być robione według indywidualnych zamówień.

Przy przesiedlaniu zaś na czas remontu mieszkań-

Przygotowania
do obchodów
Święta
Pracy

W poniedziałek zebrał się na swym pierwszym posiedzeniu Komitet Obchodów Święta Pracy w Białymstoku. W jego skład weszli przedstawiciele organizacji politycznych, PRON, ruchu związkowego, młodzieżowego, a także Rady Narodowej, administracji państwowej, LWP, weterani ruchu robotniczego, kombatan. Przewodniczącym Komitetu wybrany został sekretarz KM PZPR — Józef Kowalczyk.

W TRAKCIE posiedzenia przedstawiono założenia programowe obchodów Święta Pracy oraz propozycje organizacyjnych i propagandowych manifestacji 1-majowej. W tym roku zorganizowana ona zostanie na tradycyjnej trasie — od Pomnika Bohaterów Ziemi Białostockiej — ulica M. Skłodowskiej-Curie. Po pochodzie, w Zwierzynie odbędzie się tradycyjna robotnicza majówka. W przeddzień Święta Pracy w Teatrze im. A. Węgierki przedstawiciele społeczeństwa Białostockiego spotkają się na uroczystej akademii. Komitet obchodów zwrócił się do zakładów pracy, instytucji i urzędów o uczczenie Święta 1 Maja i X Zjazdu PZPR przez podejmowanie czynów produkcyjnych i społecznych oraz prac porządkowych. (rb)

IV Liceum Og. Zauważ

Szansa dla
młodych
lekkoatletów

Dziewczęta i chłopcy klas trzeciej podstawowej zamierzają uczyć się w liceach ogólnokształcących, a jednocześnie trenować w klubach lekkoatletycznych. W tym celu w IV Liceum Ogólnokształcącym w Białymstoku zorganizowano sekcję lekkoatletyczną. Dyrektorem sekcji został nauczyciel wychowania fizycznego, a trenerem — trener klubu „Grom” z Białostoku. W skład sekcji wchodzi 15 dziewcząt i 15 chłopów. Treningi odbywają się w klubie „Grom” w Białymstoku. W najbliższym czasie sekcja wystąpi na zawodach w Białymstoku. (rb)

Walczą w finale MMP

* ELIMINACJE DO XIII OSN

Na ringu hali OSR w Ostrołęce zakończyły się strefowe eliminacje pięcioboju do młodzieżowych mistrzostw Polski. Drużyna z Białostoku, która walczyła w kategorii 15-17 lat, została sklasyfikowana na 12. miejscu. W składzie: Dariusz Świątek, Andrzej Cichowski, Piotr Płak, 54 kg, Marek Kowalski (Mazur), 63 kg, Dariusz Kucharski (Gwardia), 67 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 73 kg, Krzysztof Szlachetko (Gwardia), 77 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 81 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 85 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 89 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 93 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 97 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 101 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 105 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 109 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 113 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 117 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 121 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 125 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 129 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 133 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 137 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 141 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 145 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 149 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 153 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 157 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 161 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 165 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 169 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 173 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 177 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 181 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 185 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 189 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 193 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 197 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 201 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 205 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 209 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 213 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 217 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 221 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 225 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 229 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 233 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 237 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 241 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 245 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 249 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 253 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 257 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 261 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 265 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 269 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 273 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 277 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 281 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 285 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 289 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 293 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 297 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 301 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 305 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 309 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 313 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 317 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 321 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 325 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 329 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 333 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 337 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 341 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 345 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 349 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 353 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 357 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 361 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 365 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 369 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 373 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 377 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 381 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 385 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 389 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 393 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 397 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 401 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 405 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 409 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 413 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 417 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 421 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 425 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 429 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 433 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 437 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 441 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 445 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 449 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 453 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 457 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 461 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 465 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 469 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 473 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 477 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 481 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 485 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 489 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 493 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 497 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 501 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 505 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 509 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 513 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 517 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 521 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 525 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 529 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 533 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 537 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 541 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 545 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 549 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 553 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 557 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 561 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 565 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 569 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 573 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 577 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 581 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 585 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 589 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 593 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 597 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 601 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 605 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 609 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 613 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 617 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 621 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 625 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 629 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 633 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 637 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 641 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 645 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 649 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 653 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 657 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 661 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 665 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 669 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 673 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 677 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 681 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 685 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 689 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 693 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 697 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 701 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 705 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 709 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 713 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 717 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 721 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 725 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 729 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 733 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 737 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 741 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 745 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 749 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 753 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 757 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 761 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 765 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 769 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 773 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 777 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 781 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 785 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 789 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 793 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 797 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 801 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 805 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 809 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 813 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 817 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 821 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 825 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 829 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 833 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 837 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 841 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 845 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 849 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 853 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 857 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 861 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 865 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 869 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 873 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 877 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 881 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 885 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 889 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 893 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 897 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 901 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 905 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 909 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 913 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 917 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 921 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 925 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 929 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 933 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 937 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 941 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 945 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 949 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 953 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 957 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 961 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 965 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 969 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 973 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 977 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 981 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 985 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 989 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 993 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 997 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1001 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1005 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1009 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1013 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1017 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1021 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1025 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1029 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1033 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1037 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1041 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1045 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1049 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1053 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1057 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1061 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1065 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1069 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1073 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1077 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1081 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1085 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1089 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1093 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1097 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1101 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1105 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1109 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1113 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1117 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1121 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1125 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1129 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1133 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1137 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1141 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1145 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1149 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1153 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1157 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1161 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1165 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1169 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1173 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1177 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1181 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1185 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1189 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1193 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1197 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1201 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1205 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1209 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1213 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1217 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1221 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1225 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1229 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1233 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1237 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1241 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1245 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1249 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1253 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1257 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1261 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1265 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1269 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1273 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1277 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1281 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1285 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1289 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1293 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1297 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1301 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1305 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1309 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1313 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1317 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1321 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1325 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1329 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1333 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1337 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1341 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1345 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1349 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1353 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1357 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1361 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1365 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1369 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1373 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1377 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1381 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1385 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1389 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1393 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1397 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1401 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1405 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1409 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1413 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1417 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1421 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1425 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1429 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1433 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1437 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1441 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1445 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1449 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1453 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1457 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1461 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1465 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1469 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1473 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1477 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1481 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1485 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1489 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1493 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1497 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1501 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1505 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1509 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1513 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1517 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1521 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1525 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1529 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1533 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1537 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1541 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1545 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1549 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1553 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1557 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1561 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1565 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1569 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1573 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1577 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1581 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1585 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1589 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1593 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1597 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1601 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1605 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1609 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1613 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1617 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1621 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1625 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1629 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1633 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1637 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1641 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1645 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1649 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1653 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1657 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1661 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1665 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1669 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1673 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1677 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1681 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1685 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1689 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1693 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1697 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1701 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1705 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1709 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1713 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1717 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1721 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1725 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1729 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1733 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1737 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1741 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1745 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1749 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1753 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1757 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1761 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1765 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1769 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1773 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1777 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1781 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1785 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1789 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1793 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1797 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1801 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1805 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1809 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1813 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1817 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1821 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1825 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1829 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1833 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1837 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1841 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1845 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1849 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1853 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1857 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1861 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1865 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1869 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1873 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1877 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1881 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1885 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1889 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1893 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1897 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1901 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1905 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1909 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1913 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1917 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1921 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1925 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1929 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1933 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1937 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1941 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1945 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1949 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1953 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1957 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1961 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1965 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1969 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1973 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1977 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1981 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1985 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1989 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1993 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 1997 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 2001 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 2005 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 2009 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 2013 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 2017 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 2021 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 2025 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 2029 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 2033 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 2037 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 2041 kg, Andrzej Cichowski (Gwardia), 2045 kg,